

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych

str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 287 (1206)

GDĄSK, ŚRODA 18 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Potęgą Związku Radzieckiego — ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych

Pod przewodnictwem genialnego Stalina ludy świata zwyciężą w walce o pokój II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju otwarta

MOSKWA PAP. W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się 16 bm. o godz. 18 czasu moskiewskiego obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. W pięknej, rześkiej oświetlonej sali, zebrali się wysłannicy wielomilionowego narodu radzieckiego, robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze kultury, nauki i sztuki, przedstawiciele organizacji społecznych i duchowni wszystkich wyznań, by wyrazić zdecydowaną wolę całego narodu radzieckiego utrzymania pokoju. Na sali obrad obecnych jest ponad 1000 delegatów.

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju zajął członkiem prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znakomity pisarz — Aleksander Fiediejew.

Przemówienie M. Tichonowa

Z kolei obszerny referat, poświęcony walce narodu radzieckiego o pokój, wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Ludzie radzieccy — powiedział Tichonow — swą codzienną twórczą pracą wnoszą wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie.

Rząd radziecki uparcie i konsekwentnie prowadzi stalinowską politykę pokojową, walcząc przeciwko wszystkim zamachom na wolność, niezależność i bezpieczeństwo wielkich i małych narodów.

Siła narodów ZSRR w jedności

115.514.703 podpisów ludzi radzieckich pod apelem sztokholmskim to dowód jedności narodu radzieckiego, jego woli obrony pokoju. Jedność ta wzmacnia wiarę we wszystkich bohaterów o pokój na całym świecie w potęgę sił obozu pokoju,

jedność ta wywołała nowy entuzjazm w szeregach bojowników o pokój.

Pół miliarda ludzi, którzy złożyli podpisy pod apelem sztokholmskim, to poważna siła, to groźne ostrzeżenie dla tych, którzy dążą do rozpętania nowej wojny światowej.

Demaskować podpalaczy świata

W dalszym ciągu Tichonow zdemaskował propagatorów nowej wojny i podżegaczy wojennych. Amerykańscy podżegacze wojny, dążąc do opanowania świata, rzucili wyzwanie całej postępowej ludzkości. W ostatnim czasie wzmożła się niezwykle propaganda wojenna. Głównymi inicjatorami tej propagandy są najbardziej odpowiedzialni członkowie rządów wielkich mocarstw kapitalistycznych. Oto główna myśl licznych przemówień, wygłoszonych ostatnio przez prezydenta Trumana: Stany Zjednoczone pretendują do zapanowania nad światem i nie chcą żadnego porozumienia w sprawie pokojowego rozwoju narodów.

Stany Zjednoczone przygotowują „zjednoczony” front tych wszystkich,

którzy zgodzą się tańczyć tak, jak one zagrają — przygotowują front przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Powinniśmy nieustannie demaskować podżegaczy wojennych, głosicieli śmierci, którzy usiłują występować pod maską „obrońców pokoju i cywilizacji”. Należy zerwać z nich maski, aby cały świat poznał ich zwierzęce oblicze! Należy postawić pod hańbiący pretekst najbardziej niebezpiecznych przestępców — inicjatorów nowej rzezi światowej. Narody żądają, aby tacy ludzie, jak Churchill, Cooper, Dulles, Bradley, Reynaud i inni, którzy udaremniają wykonanie uchwał ONZ o zakazie propagandy wojennej — zostali poćciągnięci do surowej odpowiedzialności jako inicjatorzy wojny.

Rozszerzyć front obrońców pokoju

Należy bezustannie — mówił dalej Tichonow — rozszerzać walkę o pokój, aby nie pozostał ani jeden uczciwy człowiek poza naszymi szeregami, walczącymi o światłą sprawę obrony pokoju. Przykład tragicznego losu narodu koreańskiego — powiedział Tichonow — stoi przed oczyma ludzkości jako ostrzeżenie przed najmniejszym nawet niedocenianiem niebezpieczeństwa wojny, jako wezwanie do zjednoczenia wszystkich, milujących pokój ludzi w walce o udaremnienie przestępczych planów pretendentów do opanowania świata.

(Dokończenie na str. 2)

Państwowe Gospodarstwa Rolne ukończyły zasiewy jesienne

WARSZAWA PAP. Poza kilkoma zespołami PGR w południowych województwach kraju, które kończą siewy ostatnich partii pszenicy, jesienią kampania siewna w PGR została już zakończona. Prace siewne przebiegały zgodnie z terminami, ustalonymi na naradach produkcyjnych przez robotników rolnych.

Podczas kampanii siewnej PGR obsiały roślinami ozimymi 529 tys. ha, tj. obszar o 24 tys. ha większy, od powierzchni oziminy zasianych w r. 1949. Prawie trzecia część wszystkich zasiewów zbóż ozimych stanowią zboża kwalifikowane, tzw. elity i oryginaly, które jako materiał siewny wysokiej jakości przeznaczone będą do dalszego rozmnożenia w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Tegoroczna kampania siewna w PGR minęła pod znakiem pełnej mechanizacji prac rolnych. Całkowity obszar zasiewów ozimych został obsiany przy pomocy siewników rzędowych. Przy orkach pracowało w PGR 7 tys. traktorów i ciągników, 25 tys. koni, 48 tys. pługów, w tym wiele kilkoscibowych, podwójnych pługów parowych. Nawozy sztuczne wysiane zostały przy pomocy 5.700 siewników nawozowych, a zboża zasiano 8.600 siewnikami rzędowymi o napędzie konnym i traktorowym.

„Wasze cenne uwagi pomogą nam osiągnąć większą wydajność pracy“

Włókniarze łódzcy do załogi „Triechgornej Manufaktury“

ŁÓDŹ PAP. Załoga zakładów im. Dzierżyńskiego w odpowiedzi na list robotników „Triechgornej Manufaktury“ — uchwiliła wysłanie listu do radzieckich towarzyszy. W liście tym czytamy m. in.:

„DRODZY PRZYJACIELE! List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi hut „Pokoju“ podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązania, które przyczyniają się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

My, pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, z entuzjazmem podjęliśmy apel,

pamiętając o tym, że naród polski dwukrotnie otrzymał wolność dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zapędy imperialistów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie. Naszą wzmoczoną produkcją chcemy przyczynić się do wzmocnienia międzynarodowych sił obozu pokoju, które mu przewodzi ZSRR z wielkim Stalinem na czele.

WASZE CENNE UWAGI — czytamy dalej w liście — dotyczące kultury wytwórczości POMOGĄ NAM OSIĄGAĆ WIĘKSZĄ NIŻ DOTYCHCZAS WYDAJNOŚĆ PRACY“.

Plan gospodarczy w III kwartale 1950 roku WYKONANY Z NADWYŻKĄ

Dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej

WARSZAWA PAP. Narodowy plan gospodarczy w III kwartale 1950 r. wykonany został z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmoczenie tempa produkcji, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu dla uczczenia 6 rocznicy PKWN i I Polskiego Kongresu Pokoju.

Według tymczasowych danych wykonanie narodowego planu gospodarczego na III kwartał 1950 roku kształtowało się następująco:

Produkcja przemysłowa

Plan produkcji przemysłowej na III kwartał został wykonany w 105 proc. Plan produkcji na okres styczeń — wrzesień został wykonany w 106 proc., a łącznie w tym okresie osiągnięto 78 proc. planu na rok 1950. Wartość produkcji przemysłu podległego czterem ministerstwom przemysłowym wzrosła o 18 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

Wykonanie planu produkcji wg wartości przez poszczególne ministerstwa kształtowało się następująco:

Procz. wyk. planu na III kwart.	W porównaniu z III kwart. 1949 r. w proc.
Min. Górnictwa 102	108
Min. Przem. Ciężk. 104	118
Min. Przem. Lek. 103	121
Min. Przem. Roln. i Spożywczego 108	120
Przemysł podległy Ministerstwu Handlu Wewnętrznego	wykonany plan produkcji przemysłowej na III kwartał w 112 proc., Ministerstwu Leśnictwa w 111 proc., Ministerstwu Żeglugi w 107 proc.

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawiało się następująco:

Procz. wyk. planu na III kwart.	W porównaniu z III kwart. 1949 r. w proc.
Węgiel kamienny 100	106
węgiel brunatny 105	105
koks 102	101
sól kamienna 110	112
energia elektryczna 106	121
stal surowa 102	109
ruda żelazna 100	119
traktory 111	150
samochody ciężar. 113	200
motocykle 112	283
rowery 104	113
obrabiarki w ton. 106	141
maszyny rolnicze 109	120
maszyny wirujące 109	127
kable 106	114
tkaniny bawełn. 107	102
tkaniny wełniane 105	112
tkaniny jedwabne 106	132
jedwab sztuczny 100	108
wyroby dziane 104	123
obuwie 106	136
papier 102	104
cement 101	104

szkło okienne 106 115
zapałki 100 104
papierosy 109 115
mydło 101 111
piwo 121 148
wino 120 150
cukierki i czekolada 112 157

Mimo wykonania planu jako całości, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało planu produkcji ropy naftowej (98 proc.). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surowców (98 proc.), wyrobów walcowanych (98 proc.), cynku (96 proc.), ołowiu rafinowanego (95 proc.), wagonów osobowych (90 proc.), odbiorników radiowych (94 proc.), aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej (91 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji wapna palonego (89 proc.), cegły pełnej i dziurawki (98 proc.), porcelany stołowej i elektrotechnicznej (99 proc.).

Mimo nie wykonania planu produkcji ropy naftowej była o 8 proc. większa, niż w III kwartale 1949 r., surowki o 3 proc., wyrobów walcowanych o 10 proc., cynku o 4 proc., ołowiu rafinowanego o 25 proc., wagonów osobowych o 6 proc., odbiorników radiowych o 277 proc., aparatury rozdzielczej o 103 proc., wapna palonego o 20 proc., cegły o 17 proc., porcelany stołowej i elektrotechnicznej o 11 proc.

Inwestycje i budownictwo

W związku z powiększeniem planu inwestycyjnego i w wyniku przyspieszenia robót inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, nastąpił poważny wzrost nakładów inwestycyjnych. Łączna kwota tych nakładów była w okresie trzech kwartałów 1950 r. o około 80 proc. większa niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Plan produkcji budowlanej ukończonych przedsiębiorstw budowlanych — montażowych na trzeci kwartał 1950 r. nie został w pełni osiągnięty (wykonano go w 97 proc., osiągając 69 proc. planu rocznego). Mimo niepełnego wykonania planu w III kwartale br. łączna wartość produkcji budowlanej ukończonych przedsiębiorstw budowlanych — montażowych w okresie trzech kwartałów 1950 r. była o 1/3 większa niż całoroczna produkcja budowlana w roku 1949.

Produkcja rolnicza

W całym rolnictwie zbiory czterech zbóż były o 3 proc. większe niż w roku 1949.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych plan zbiorów wykonano następująco: pszenica — 111 proc. (139 proc. w porównaniu z 1949 r.); żyto 110 proc. (111 proc.).

W zakresie plonów PGR osiągnięły następujące wyniki: pszenica 105 proc. planu (104); żyto 115 proc. (106).

W zakresie pogłowia w całym rolnictwie osiągnięto w porównaniu z rokiem 1949 — w bydło — 115 proc., a w trzodzie chlewnej — 133 proc.

W trzecim kwartale 1950 r. rozpoczęto akcję kontraktacji roślin na rok 1951. Kontraktacja rzepaku przekroczyła poziom analogicznego okresu roku ubiegłego o 24 proc. W roku 1950 po raz pierwszy rozpoczęto kontraktację pszenicy nasiennej, żyta nasiennej, jęczmienia nasiennego i wyki ozimej nasiennej.

Plan kontraktacji trzody chlewnej w roku 1950 został przekroczony. Do dnia 1. 10. br. zakontraktowano 4023 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i miesnosłoninowej, osiągając 134 proc. planu rocznego oraz 253 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Komunikacja

Koleje normalno-torowe wykonywały w III kwartale 1950 r. plan przewozu towarów w 104 proc., co stanowi wzrost o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 roku. Plan przewozu osób został wykonany w 116 proc., przekraczając o 29 proc. poziom przewozów z III kwartału 1949 r. Przeciętny załadunek wagonów towarowych na dobę wzrósł w porównaniu z III kwartałem 1949 r. o 12 proc. Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozów towarowych w 101 proc., przekraczając o 273 proc. przewozy w porównaniu z odpowiednim okresem 1949 r. Plan przewozu osób wykonano w 111 proc., przekraczając o 62 procent przewozy z III kwartału 1949 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 95 proc., przy czym uzyskano w zespole Gdańsk — Gdynia 91 proc., a w zespole Szczecin — Świnoujście 105 proc. planu. Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 7 proc., co stanowi wzrost o 38 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

Obroty handlowe

Wartość obrotów handlu (państwowego, spółdzielczego, prywatnego) w cenach porównywalnych wzrosła w III kwartale br. w porównaniu z III kwartałem ub. r. ok. 19 proc. Obroty detaliczne uspo-

lecznionego aparatu handlowego przekroczyły o ok. 70 proc. poziom III kwartału 1949 r. Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w III kwartale br. w 109 proc.

Plan rozwoju sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu w III kwartale 1950 r. wykonany został w 115 proc. W okresie od początku roku do końca III kwartału roczny plan sieci uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został przekroczony o 17 proc.

W porównaniu z III kwartałem ub. roku skup artykułów rolnych przez aparat uspołeczniony kształtował się w zakresie czterech zbóż na tym samym poziomie, w tym, że skup pszenicy wzrósł o 62 proc. Skup trzody chlewnej wzrósł o 110 proc., bydła rogatego o 76 proc., jaja o 43 proc., mleka o 33 proc., ryb o 7 proc.

W okresie od początku roku do końca III kwartału został wykonany roczny plan skupienia w zakresie trzody chlewnej, cieląt i jaja.

Stolica w hołdzie 50 bohaterom członkom PPR i GL

WARSZAWA PAP. 16 bm. w 8 rocznicę stracenia przez faszystów niemieckich 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną, członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, wiernych synów ludu polskiego, na cmentarzu Powązkowskim odbyła się uroczystość żałobna, w czasie której przedstawiciele ludności stolicy oddali hołd pamięci bohaterów.

Z całego świata

● Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach wysłania się w dalszym ciągu w kierunku południowym pod naporem jednostek wietnamskiej Armii Ludowej.

● W bieżącym miesiącu do sektora zachodnich Berlina skierowane będą „specjalne oddziały” wojsk amerykańskich, wyspecjalizowane w walkach ulicznych, w niszczeniu budynków, linii komunikacyjnych i mostów oraz w „stumieniu rozruchów strajkowych“.

● Były generał hitlerowski Wehrmachtu, Paul Mahlmann potwierdził wiadomość, że od 1 października br. działa w Wuerzburgu hitlerowski sztab, którego zadaniem jest zorganizowanie zachodnio-niemieckiej jednostek wojskowych. Jednostki te mają być włączone do tworzonej przez Anglosasów „armii europejskiej“.

Armia koreańska stawia bohaterski opór przeważającym siłom napastnika

PEKIN PAP. W swym wieczornym komunikacie 17 bm. naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Lu-

190 miln. Chińczyków podpisało apel sztokholmski

PEKIN PAP. Chiński Komitet Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 15 października br. 190 milionów obywateli chińskich podpisało Apel Sztokholmski.

Ku czci Wielkiego Października i Światowego Kongresu Pokoju

Plan przetwórstwa ryb będzie wykonany terminowo

Załoga Zakładów Rybnych Nr 3 w Gdyni dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju zobowiązała się zaoszczędzić w ciągu października 520 tys. zł. oraz wykonać do końca roku 120 tys. kg marynat ponad plan. W toku tej pracy robotnicy wygospodarują 3 miln. zł oszczędności. W ramach ogólnych zobowiązań załoga smałała zobowiązała się podnieść jakość produkcji.

5 milionów oszczędności przy naprawie maszyn

Robotnicy Przedsiębiorstwa Inwestycyjno-Remontowego, realizując podjęte zobowiązania, zwiększa tempo napraw, przeglądów i konserwacji maszyn i różnych urządzeń technicznych, co przyniesie przeszło 5 miln. zł. oszczędności.

W ramach realizacji zobowiązań brigada Ziglera naprawi frezarkę pionową, brigada Krygera wykona podstawę płyty ślusarskiej, brigada ZMP-owców dokona przeglądu i konserwacji trzech obrabiarek ponad plan itp.

Kolejarze Tczewa usuną złom z terenu warsztatu

Załoga robotnicza oddziału mechanicznego Warsztatów Kolejowych w Tczewie usunie z terenu zakładu pracy złom, który powinien być przekazany do produkcji. M. in. pracownicy biura MO i MD załadują 20 ton złomu. Załoga składnicy opału załaduje do wagonów taką samą ilość złomu, pracownicy innych wydziałów wykonają naprawy siatek odpryskowych, kółek w tokarni i na zapadki, maszyn itp. Ogólnie robotnicy wygospodarują ok. 3.000 godz.

Potężny głos narodu radzieckiego

Podajemy z pełnymi skrótami artykuł wstępny „Przegląd” z dnia 17 bm.

Wczoraj rozpoczęły się w sali kolumnowej moskiewskiego Domu Związków Zawodowych obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

W atmosferze całkowitej jednomyślności i niebywałego entuzjazmu patriotycznego przedstawiciele wszystkich narodów ZSRR wyrazili w imieniu ludzi radzieckich na pierwszym posiedzeniu konferencji wolę walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami. Referat pt. „Naród radziecki w walce o pokój, przeciw podżegaczom do nowej wojny” wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Pokoju, Mikołaj Tichonow.

Wielkie są zasługi narodu radzieckiego wobec ludzkości, nieoceniony jego wkład do walki o trwały pokój na świecie. Bohaterskie czyny narodu radzieckiego w okresie drugiej wojny światowej uratowały światową cywilizację od faszystowskiego pogromu. Kraj nasz kroczy w awangardzie międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, stojąc na czele potężnego, demokratycznego obozu antyimperialistycznego, którego siły rosną i krepną z każdym dniem.

Cały świat wie, że Związek Radziecki usilnie dąży do pokoju ze wszystkimi państwami, że bez ustannie walczy o pokój, przeciw podżegaczom wojennym.

Mądra, leninowsko-stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, jaką toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiły naszemu krajowi sympatie i poparcie milionów ludzi we wszystkich krajach. Związek Radziecki pod kierownictwem wielkiego Stalina jest awangardą mas pracujących w ich walce o trwały pokój na świecie.

Ze wspaniałą dalekowzrocznością towarzyszy Stalin kierując niezachwianie polityką zagraniczną Związku Radzieckiego, walcząc o pokój i bezpieczeństwo narodów zarówno wielkich jak i małych. Towarzysz Stalin wznieśli w sercach wszystkich prostych ludzi na całej kuli ziemskiej niewzruszoną wiarę w słuszną sprawę walki o pokój na świecie, o przyjaźń między narodami.

Nowym wyrazem głębokiego umiłowania pokoju przez państwo radzieckie było oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR w związku z wysunięciem przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wnioskiem o zakaz broni atomowej.

Rada Najwyższa ZSRR zadeklarowała gotowość współpracy z organami ustawodawczymi innych państw przy opracowaniu i podjęciu niezbędnych kroków dla realizacji wniosków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

W atmosferze niebywałego entuzjazmu rozwinęła się w naszym kraju akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim o zakaz broni atomowej i uznanie za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy le broń zastępuje. Cały nasz wielomilionowy naród poparł apel o brońie pokoju.

Geniusz Stalina mobilizuje w Związku Radzieckim niewyczerpane siły twórcze społeczeństwa do realizacji takich zadań, jakie urzęcywiście może jedynie wyzwolić naród. Gigantyczne budowy komunizmu — budowa Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej elektrowni wodnych, Głównego Kanału Turkmeneńskiego oraz kanałów: Ukraińskiego i Północno-Krymskiego — napawają radością i dumą serca ludzi radzieckich.

Nikom nie uda się przemilczeć historycznego znaczenia gigantycznych budowli komunizmu. Wskazują one wszystkim uczciwym ludziom świata, jakie szlachetne cele stawia sobie naród radziecki, jaka olbrzymia siła stał się naród, jaka nierozważna wień łączy wielką partię Lenina — Stalina z narodem — twórcą. Partia komunistyczna — organizuje ludzi radzieckich i zagrzewa ich do pracy w imię pokoju i szczęścia narodów, w imię dalszego wzmocnienia potęgi naszej ojczyzny, w imię jej świetlanej przyszłości.

Dla narodów, które wkroczyły na drogę budowy nowego życia, wzór Związku Radzieckiego stanowi źródło natchnienia w ich pokojowej, twórczej pracy. Wielomilionowe rzesze ludzi pracy w Chinach Ludowych i krajach demokracji ludowej, ramię przy ramieniu ze Związkiem Radzieckim, kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju zebrała się w okresie, kiedy narody wszystkich krajów przygotowują się do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Przygotowani do kongresu towarzyszy wszędzie nasilenie walki o pokój, rozszerzanie masowej bazy ruchu obrońców pokoju. Ponad 400 milionów ludzi dobrej woli wyraża solidarność z apelem sztokholmskim.

Ruch obrońców pokoju jest niezmiennie potężnym ruchem naszych czasów. Wzrasta on, rozszerza się i krepnie w walce przeciwko machinacjom imperialistów — podżegaczy wojen-

nych. Krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy rozpętali wojnę na Korei, wywołują gniew i oburzenie wszystkich miłujących pokój narodów. Odpowiedzią obrońców pokoju na wojenne awantury amerykańskich i angielskich kół rządzących jest jeszcze ściślej zespolenie szeregów, wzmocnienie czujności, aktywizacja walki o trwały pokój, o przyjaźń między narodami.

Nie zatarły się jeszcze w pamięci ludzi okropności i nieszczęścia drugiej wojny światowej, którą rozpętały bandycki imperializm. Narody pamiętają i nigdy nie zapomną o zbrodniach faszystów hitlerowskich i japońskich imperialistów. Narody uprzedzają agresorów imperialistycznych, że nie minie ich surowa kara, jeśli zaryzykują realizację swych krwawych zamysłów i spróbują wciągnąć ludzkość w otchłań nowej wojny.

Minęły już jednak czasy, kiedy imperialiści mogli bezkarnie szczerć przeciw sobie narody, rozniecać między nimi nienawiść i wściekłość, uśmiercać miliony ludzi. Prości ludzie wszystkich krajów przekonał się na własnej skórze, kto jest ich wrogiem, a kto przyjacielem, kto przygotowuje wojnę, a kto broni pokoju.

Coraz szersze warstwy ludności zaczynają zdawać sobie sprawę, że obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata. Świadczy o tym sukcesy wzrastającego we wszystkich krajach ruchu obrońców pokoju. Świadczy o tym sukcesy na polu budowy nowego życia w krajach demokracji ludowej. Świadczy o tym opublikowana w dniu dzisiejszym wiadomość o wynikach wyborów na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Swym jednogłosem głosowaniem masy ludowe

Niemieckiej Republiki Demokratycznej dały wobec całego świata dowód, że gotowe są walczyć o pokój, o jednolite, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy.

Z trybuny II Wszechzwiązkowej Konferencji rozbrzmiał na cały świat potężny głos narodu radzieckiego, narodu przepełnionego wolą walki o trwały pokój, przeciw podżegaczom wojennym. Wszystkie narody naszego kraju jednomyślnie aprobują i popierają wniesioną na porządek dzienny sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez przedstawicieli radzieckich „Deklarację o zażegnaniu niebezpieczeństwa nowej wojny oraz o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”. Delegacje swych przedstawicieli na II Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju naród nasz polecił im jeszcze raz wyrazić w swoim imieniu jednomyślną i gorącą solidarność z mądrą stalinowską polityką zagraniczną państwa radzieckiego.

JESTEŚMY ZA POKOJEM I BRONIMY SPRAWY POKOJU! — oświadczył towarzyszy Stalin. Sa to słowa całego narodu radzieckiego.

Podżegacze wojenni spiskują przeciw pokojowi w Azji

Konferencja Trumana z Mac Arthurem

NOWY JORK PAP. Prezydent Truman udał się na wyspę Wake, położoną na Oceanie Spokojnym, gdzie spotkał się z gen. Mac Arthurem. Prezydent odbył z Mac Arthurem szereg konferencji, w których m. in. wzięli udział ambasador USA w Korei — Muccio, specjalny pomoceńnik prezydenta — Harriman, gen. Bradley, admirał Redford, podsekretarz stanu — Rusk i ambasador Jessup.

Z dyskusji w Komisji Politycznej

Projekt rezolucji imperialistów sprzeczny z zasadami Karty ONZ

NOWY JORK PAP. 16 bm. wznowiono dyskusję w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad projektem rezolucji „siedmiu” (USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady, Turcji, Filipin, i Urugwaju).

W czasie dyskusji m. in. zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, amb. Stefan Wierbiński. (Przemówienie amb. Wierbińskiego podamy oddzielnie).

Delegat Syrii El Khuri stwierdził, że zwoływanie sesji nadzwyczajnych Zgromadzenia Ogólnego przez jakichkolwiek siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa bez zgody stałych członków Rady, jest sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych. Uchwalenie projektu rezolucji „siedmiu” — powiedział delegat Syrii, — stanowiłoby zmianę procedury obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa, a jest rzeczą niewątpliwą, że tylko Rada Bezpieczeństwa może decydować o zmianie procedury swych prac.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszynski, który poparł oświadczenie delegata Syrii. Jest rzeczą jasną — powiedział delegat radziecki — że Rada Bezpieczeństwa nie może zmieniać procedury Zgromadzenia Ogólnego i tak samo Zgromadzenie Ogólne nie

może zmieniać procedury Rady Bezpieczeństwa. Jeżeli większość Zgromadzenia uzna, że należy zmienić procedurę Rady Bezpieczeństwa, co jest równoznaczne ze zmianą Karty Narodów Zjednoczonych, to należy zwołać specjalną konferencję, która by zmieniła ewentualne postanowienia Karty w sposób zgodny z postanowieniami samej Karty.

Dar L. Kruczkowskiego dla ludności Korei

WARSZAWA PAP. Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich przekazał 250.000 zł na fundusz pomocy dla ludności Korei przy CRZZ. Suma ta stanowi część otrzymanej przez znakomitego literata państwowej nagrody artystycznej.

USA zmusiły Egipt do przyjęcia „pomocy technicznej”

MOSKWA PAP. Koła rządzące USA, uprawiając politykę ekspansji w krajach Bliskiego Wschodu, pod pretekstem udzielenia tym krajom „pomocy technicznej”, od dłuższego czasu wywierały nacisk na rząd egipski starając się zmusić go do przyjęcia „pomocy” amerykańskiej.

W następstwie brutalnego naciśku egipska Rada Ministrów zgodziła się na otrzymanie od USA proponowanej „pomocy”.

Obywatele radzieccy poszukują swych rodzin

Obywatele radzieccy zwrócili się z prośbą o pomoc w odszukaniu i ustaleniu miejsca pobytu następujących członków ich rodzin, przebywających na terenie RP:

1. Dwidz Zonberg, znajdujący się w jednym z domów dziecka w Polsce.
2. Dzieci — Nowaka Jana i Nowak Stefani, zarejestrowanych 21. XI. 1946 r. w Gostyninie, woj. warszawskie, a następnie skierowanych do m. Warty.
3. Niny Dietkovej córki Jana ur. w 1937 r. w pow. Orsza. M. Kopyś zabranej do Niemiec od matki Dietkovej Olgi, córki Mikołaja, a następnie po kapitulacji Niemiec przywiezionej przez ob. Gopolskiego Stanisława z miejscowości Limbach Lusingstr. 5 do Polski.
4. Piaseckiego Józefa, syna Jana, urodz. w 1922 r., który przebywał w Łodzi, a obecnie rzekomo znajduje się w pow. zlotoryjskim, woj. wrocławskie — poszukuje ojciec zam. we wsi Gólciecie okręgu lwowskiego — ZSRR.
5. Ojca Stuckiego Jakuba, matki Stuckiej Chajli, braci Hermana i Józefa, siostr Bilmy, Belli i dziadka Stuckiego Jankiela, którzy do 1939 r. przebywali we wsi Kosewko, woj. warszawskie — poszukuje przebywający w ZSRR Stucki Abram, syn Jakuba. Wszystkie osoby, którym jest co najmniej wiadomo o miejscu pobytu wymienionych wyżej osób, proszone są o kierowanie wszelkich informacji

do prezydentów powiatowych rad narodowych, wydziałów społeczno-administracyjnych.

Jeszcze jeden zwolennik remilitaryzacji Trizonii

Tam, gdzie pichci się odrzucający plan przygotowywania wojny, gdzie sypkują się kohorty agresorów, nie mogło zabraknąć bezwzględniego korsarza — Andersa. Tygodnik kanadyjski „Ensign” ogłosił wywiad, w którym ten watażka zadeklarował się jako gorący zwolennik remilitaryzacji Trizonii. W ten sposób ordynans angielskich imperialistów pokazał swym panom, że nie darmo bierze pensję w wysokości 88 funtów miesięcznie, o czym dowiedzieliśmy się ostatnio z brytyjskiego dziennika „Evening Standard”.

Bywałec knajp i nocnych klubów karcianych nie od dziś gra stawką zbalamuczonych, oszukanych i sprzedanych Polaków, którzy jeszcze gdzieś obijają się po świecie, po obozach „dipisów” i barakach górniczych, wstępując do legii cudzoziemskiej, by tracić życie w interesie imperialistycznego wyzysku i ucisku narodów kolonialnych i zależnych. Niedawno jeszcze prasa donosiła, że wśród jeńców, którzy dostali się w ręce armii ludowej w Vietnamie, są Niemcy i Polacy.

Przecież to Anders już wiele miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”, Lipski jeździł do Adenauera, jak ongi jeździł do Hitlera, aby uzyskać uznanie za cenę rezygnacji z ziem zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie spływały do andersowego karpasu we Włocławsku rozmaite stumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i ochronę przed odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach. Bunt polskiej żołnierskiej korpusu przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarzy z eneszetowskich band, przede wszystkim z bandy Bohuna, mordery polskiej i radzieckiej żołnierskiej, podkomendni SS-owców i gestapowców.

Już wówczas wysługiwał się Anders hitlerowskiemu generałowi i przygotowywał się do roli ich najbliższego kompana. I obecnie nadeszła upragniona chwila dla tego zdrajcy, aby jawnie, głośno, czynicznie opowiedzieć się jako zwolennik odbywów hitlerowskiej armii. Tej armii, która pod wodzą amerykańskich hitlerowców przygotowywana jest do napadów m. in. na Polskę.

ZSRR — nadzieją i natchnieniem ludów walczących o pokój (Dokończenie ze str. 1)

Na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju — oświadczył Tichonow — wybrani zostaną delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Przed całym światem potwierdzą oni w imieniu narodu radzieckiego jego niezmienną wierność dla dzieła pokoju, jego nieugiętą wolę walki ramię w ramię ze wszystkimi zwolennikami pokoju we wszystkich krajach o zapewnienie trwa

Narody wierzą, że zwyciężą w tej walce o pokój. Muszą one zwyciężyć! Na nas spoglądają z nadzieją wszystkie narody, wszystkie bojownicy o pokój. Z nami jest wielki geniusz świata — STALIN!

Pod sztandarem Lenina-Stalina

Związek Radziecki znajduje się obecnie w rozkwicie swych sił — powiedział Tichonow. — Wielkie są nasze osiągnięcia. Osiągnięcia te pomnożymy i będziemy pomażać w dalszym ciągu, albowiem niewyczerpana jest energia twórcza naszego narodu, natchnionego przez nieśmiertelną naukę Lenina-Stalina.

Naród radziecki, przepełniony jednym pragnieniem twórczej, pokojowej pracy dla budowy komunizmu, wita gorąco wszystkie narody, które pragną pokoju, gotów jest współpracować ze wszystkimi narodami, ze wszystkimi ludźmi różnych poglądów politycznych, broniącymi pokoju i demokracji.

O szczęście ludzkości

Zwolennicy pokoju na całym świecie — oświadczył w zakończeniu Tichonow — idą w zwartych szeregach na II Światowy Kongres, który będzie nowym drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości. NASZA SIŁA W JEDNOŚCI, W NASZEJ NIEUGIĘTEJ WOLI, W NASZEJ WIERNOŚCI DLA WIELKIEJ SPRAWY POKOJU! Narody pragną pokoju i wolności!

BUNDESTAG PRZESTĘPCÓW

Gdyby ktoś spórządził życiorysy większości członków tzw. „parlamentu” i „rządu” w Bonn, musiałby dojść do wniosku, że ludzie ci stanowią wdzierający materiał studiów bądź dla kryminologów, bądź też dla historyków faszystów, niektórzy zaś posłowie mogliby być przedmiotem studiów zarówno kryminologów, jak i historyków faszystów.

„Prezydent państwa” w Bonn — Theodor Heuss był posłem do hitlerowskiego Reichstagu i jest autorem panegiriku na cześć zbrodniarza wojennego, Kruppa. Większość posłów do „parlamentu” ma mniej więcej takie same zasługi. Filar schumacherowski, „socjalistów”, Carlo Schmid blizze wszystkich „demokratów” w Bonn na głowę, jeśli chodzi o ilość zasług dla faszystów; był on bowiem hitlerowskim sędzią w okupacyjnym trybunale wojskowym w Lille i wydawał wyroki śmierci na bohaterów francuskiego Ruchu Oporu. Niewątpliwie te zasługi zapewniły mu prawo reprezentowania Trizonii w Radzie Europejskiej!

Kilka dni temu wybuchła bomba w „parlamentarzystów” Trizonii. Ujawniono szczegóły afery łapówkowej, w której zamieszanych jest stał posłów z „kanclerzem” Adenauerem na czele. Równocześnie niemiecka prasa demokratyczna ujawniła bardzo sensacyjne szczegóły życiorysu nowego „ministra spraw wewnętrznych”, dr Roberta Lehra oraz przewodniczącego Komisji Bundestagu dla „spraw ogólnoniemieckich” — Herberta Wehnera.

W aferę łapówkową zamieszanych jest ponad sto osób. Wśród nich jako „bohaterowie” figurują Adenauer, minister fi-

nansów — dr Schaeffer, „minister dla spraw ogólnoniemieckich”, Jakub Kaiser. Okazało się, że „parlament” w Bonn pracuje według wyprobowanych wzorów amerykańskich. Każda decyzja jest opłacana przez Amerykanów lub też przez zachodnio-niemieckich przemysłowców. Adenauer został „kanclerzem”, ponieważ odpowiednio opłacano ludzi, którzy za niego głosowali. Bonn został „stolicą”, ponieważ bankier z Kolonii, który ongi finansował Hitlera — Pfordemenges opłacił ludzi, którzy o tym decydowali. Podniesiono cenę benzyny, ponieważ dyrektor towarzystwa naftowego w Hannoverze — Telle przekazał odpowiednią sumę pieniędzy przewodniczącemu komisji, Aumerowi z tzw. Partii Bawarskiej. „Minister spraw ogólnoniemieckich” — Jakub Kaiser, organizator dywersji i szpiegowstwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przyjmował od wielkich zachodnio-niemieckich przemysłowców duże sumy pieniędzy, które dzielił między zaprzyjaźnionych posłów i ministrów. Najchętniej ofiarowywał im samochody.

Obecny „minister spraw wewnętrznych”, przemysłowiec dr Robert Lehr, rozpoczął swoją pracę od zapowiedzi wzmocnienia antydemokratycznych represji. „Gotów jestem utrzymać porządek w państwie. Mam tu na myśli porządek w rozumieniu starego prawa pruskiego”.

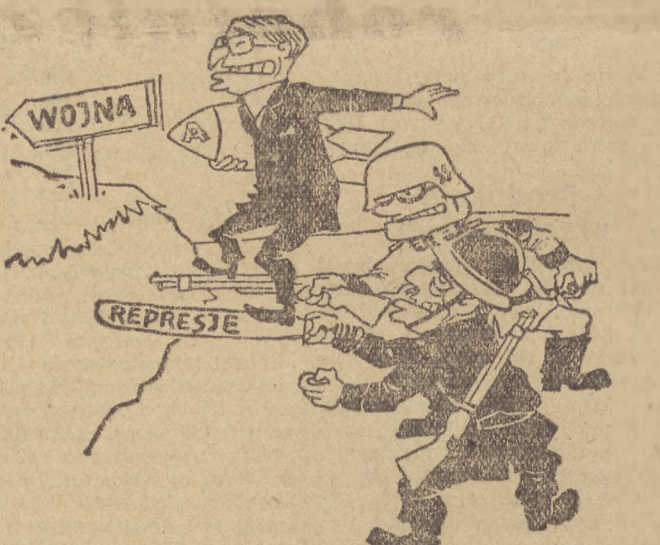
Któż to jest dr Robert Lehr? W r. 1932, jako mąż zaufania ciężkiego przemysłu, na wiązał on kontakt z Hitlerem. W tym samym roku jako nadburmistrz Düsseldorfu brał udział w posiedzeniu klubu przemysłowców, na którym Hitler wygłosił referat.

Objęcie władzy przez Hitlera zostało przygotowane m. in. przez Lehra. Nic więc dziwnego, że został dziś ministrem „rządu”, który odmówił zapewnienia opieki lekarskiej dla 700 antyfaszystów niemieckich, b. więźniów politycznych, ofiar „medycznych doświadczeń” w obozach koncentracyjnych i który równocześnie obniżył o 30 proc. podatek od szampa. Odmowę pomocy ofiarom faszystów umotywowano brakiem pieniędzy. Nie ma natomiast mowy o braku pieniędzy, kiedy trzeba opłacić koszty okupacji i sprowadzenia do Trizonii nowych dywizji anglosaskich.

Przewodniczącą komisji Bundestagu dla spraw ogólnoniemieckich — Herbert Wehner został jeszcze w 1942 roku zdezaszkowany, jako agent wywiadu brytyjskiego, policji szwedzkiej i gestapo. On to przekazywał policji szwedzkiej wszystkie wiadomości dotyczące działalności niemieckich antyfaszystów w Szwecji. Ta zaś z kolei przekazywała je gestapo. Dziś Wehner usiłuje organizować sabotaż w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W skład „komisji parlamentarnej”, której przewodniczy Wehner wchodzi trzej agenci wywiadu brytyjskiego: Ollenhauer, Eichler i Haie oraz b. szpieg gestapo, Kreideman.

Tak oto wygląda oblicze moralne członków „parlamentu” w Bonn. Takimi oto ludźmi, bandą hitlerowców, opryszków i złodziei obsadzają imperialiści amerykańscy kluczowe stanowiska w Trizonii. Takimi ludźmi, zdezaszkowanymi już o oczach narodu niemieckiego, przygotowują ludobójcze plany.

Jakie plany, tacy i ludzie. P. M.



Przyczółek mostowy

(„La Vie Ouvrière”)

Kształcimy kadry których zadaniem będzie opanowanie i przenoszenie do mas teorii marksizmu-leninizmu

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych

Towarzysze!

W dniu, w którym rozpoczyna swą pracę Instytut Kształcenia Kadr Naukowych, zespół Wasz — kierowników, profesorów i słuchaczy Instytutu — skupia na sobie uwagę całej partii.

Powołując do życia IKKN partia nasza podejmuje niezwykle doniosłe zadanie: przygotowania kadr pracowników teoretycznych, których brak partia odczuwa dziś szczególnie mocno.

Powołanie do życia Instytutu nie można rozpatrywać tylko z punktu widzenia powstania jeszcze jednej uczelni wyższej specjalnego typu, która umożliwiłaby pewnemu zespołowi ludzi pogłębienie swego wykształcenia w określonym kierunku. Rola i zadania Instytutu sięgają bez porównania głębiej. Kadry, które Instytut będzie wychowywał mają stać się czołowym oddziałem partii na polu opanowania teorii marksistowsko-leninowskiej, na polu przenoszenia przodującej myśli społecznej do mas pracujących i do całości kształtu życia umysłowego naszego kraju. Nauka zaś i teoria marksistowsko-leninowska nie jest dla partii zbiorem dogmatów, lecz jest dla nas wytyczną działania w wielkim rewolucyjno-historycznym zadaniu — w zadaniu zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego.

„Siła teorii marksistowsko-leninowskiej — czytamy w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)“ — polega na tym, że daje ona partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznych związków zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości.

Tylko partia, która opanowała teorię marksistowsko-leninowską, może pewnym krokiem posunąć się naprzód i prowadzić naprzód klasę robotniczą“.

Zespół Wasz jest zatem nie tylko placówką naukową, ale jest przede wszystkim ważnym oddziałem partii, pomagającym w jej działaniu rewolucyjnym. Zadaniem IKKN jest wychowanie kadr działaczy rewolucyjnych, najściślej związanych z partią i umiejących posługiwać się orężem przodującej teorii społecznej w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Czegoż zatem spodziewa się od Was, towarzysze, kierownictwo partii?

Pragniemy — po pierwsze — widzieć w Was nie naukowców, odczuwanych od walki, lecz bojowników, którzy opanowali teorię, aby przekazać tę sztukę walczącym szeregom klasy robotniczej,

Załoga PPB—Zjednoczenie Wybrzeża walczy o upłynięcie remanentów

W ubiegłym tygodniu odbyło się w PPB—Zjednoczenie Wybrzeża zebranie otwarte Komitetu Zakładowego PZPR, w którym wzięli udział sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych i kierownicy wszystkich oddziałów PPB. Tematem obrad była sprawa upłynięcia remanentów. Referat wygłosił sekretarz Komitetu Zakładowego tow. J. Michalak. Mówca podkreślił, że poszczególne oddziały PPB mają zbyt duże zadłużenie w Zjednoczeniu, wynikające z wadliwej gospodarki w magazynach materiałowych. Drugim powodem zadłużenia jest niewystawianie w terminie rachunków za roboty wykonywane i zakończone. Winę ponoszą tu przede wszystkim kierownictwa poszczególnych oddziałów.

Realizacja zadań planu 6-letniego wymaga prowadzenia planowej i operatywnej gospodarki materiałowej i finansowej. Z tego też względu należy przestrzegać ustalonych w tej dziedzinie normatywnych, z których wynika, że w magazynach można posiadać zapas materiałów budowlanych tylko na okres 35 dni. Wszystkie pozostałe rezerwy należy natychmiast upłynić, przerywając je na budowy, które materiałów tych potrzebują i na których z powodu ich braku trzeba niekiedy przerywać prace. Tylko tego rodzaju gospodarka materiałowa może zapewnić wykonywanie zadań.

W dyskusji nad referatem zanalizowano dotychczasowe błędy w

W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystość przybył przewodniczący KC PZPR towarzysze: Cyrankiewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił towarzysze Prezydent Bierut.

Z ramienia Instytutu zabrał głos towarzysze Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cele i zadania nowopowstałego placówki partyjnej.

Po części oficjalnej towarzysze Bierut i członkowie Biura Politycznego w osobistych rozmowach zaznajomili się ze studentami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

aby szybciej, skuteczniej uzbrajać świadomość mas w walce o nowy ustrój społeczny.

Chcielibyśmy — po wtóre — na wstępie Waszej pracy ostrzec Was przed niebezpieczeństwami, które grożą często niektórym ludziom, poświęcającym się pracy teoretycznej. Największym z tych niebezpieczeństw jest jednostronność tzn. utracenie żywej łączności teorii z praktyką, a więc utracenie jak najściślej związku z życiem partii, z życiem klasy robotniczej, z codziennymi procesami przemian i walk społecznych, które zachodzą zarówno wewnątrz kraju, jak i w stosunkach międzynarodowych. Nie powinniśmy zapominać, że człowiek uczy się nie tylko z książki, ale i z życia w obcowaniu z masami pracującymi i gromadzonym przez nie doświadczeniem, że działacz-rewolucjonista tylko wówczas słusznie posługuje się teorią marksizmu-leninizmu, gdy umie wydobywać z niej żywą istotę, to znaczy pulsującą w niej treść społeczną. Warto tu mo- że przypomnieć słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane w niedawnej dyskusji, o językoznawstwie:

„Mole książkowe i talmudyści rozpatrują marksizm, poszczególne wnioski i formuły marksizmu jako zbiór dogmatów, które „nigdy“ nie zmieniają się, mimo zmiany warunków rozwoju społeczeństwa. Myślą oni, że jeśli nauczą się na pamięć tych wniosków i formuł i zacząć cytować je na wszelkie sposoby, to będą w stanie rozwiązywać wszelkie zagadnienia, licząc na to, że wyuczone wnioski i formuły przydadzą im się dla wszystkich czasów i krajów, we wszystkich wypadkach w życiu. Tak jednak mogą myśleć tylko ludzie, którzy widzą literę marksizmu, ale nie widzą jego istoty, wykuwają na pamięć teksty wniosków i formuł marksizmu, lecz nie rozumieją ich treści.

Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciśnionych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komuni-

stycznego. Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W rozwoju swym marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu.“

W swojej ostatniej wypowiedzi „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ towarzysze Stalin dał nam właśnie jeszcze jeden genialny wzór, jak sięgać w naukę do żywej treści nieustannych przeobrażeń społecznych, jak je uogólniać, bo to stanowi o istocie teorii, o jej dynamicznej roli w kształtowaniu świadomości człowieka i w kształtowaniu świata.

Przyswajając sobie teorię marksistowsko-leninowską sięgajcie do tych genialnych wzorów czujnej i twórczej myśli stalinowskiej,

które pomogą Wam, jako przyszłym wychowawcom czołowych szeregów partyjnych rozwiązywać właściwie i słusznie praktyczne zagadnienia naszej walki i naszego budownictwa socjalistycznego, które pomogą skutecznie obalać wrogie teorie, szerzej mobilizować masy, hartować ich postawę ideologiczną, szybciej i głębiej kształtować ich świadomość.

Wreszcie — wierzymy, że w swych studiach i w swej pracy partyjno-społecznej nie będziecie szedli w ślady, aby posługiwać się bolszewicką metodą krytyki i samokrytyki, bez której nie można skutecznie wzbogacać i pogłębiać swych poglądów ani też zabezpieczyć się przed poważnymi błędami w dociekaniach teoretycznych.

„Żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki“ — wskazywał we wspomnianej wypowiedzi o językoznawstwie towarzysze Stalin, ostrzegając przed ignorowaniem i lekceważeniem tej zasady.

Tym bardziej nie można walczyć skutecznie z wypaczeniami w działaniu praktycznym, lekceważąc metodę krytyki i samokrytyki.

Partia pokłada w Was, towarzysze, wielkie nadzieje. Pozdrawiając Was w imieniu kierownictwa partyjnego i życząc Wam pomysłowych wyników w Waszych studiach i pracy partyjnej wierzę głęboko, że będziecie z całym oddaniem i bolszewickim hartem wypełniać te doniosłe i ważne zadania, które Wam partia dziś powierza na nowym posterunku prac teoretycznych.

Słuszna uchwała Komitetu Miejskiego PZPR w Elblągu

Więcej opieki i pomocy dla korespondentów robotniczych i wiejskich

Gazeta jest najbliższym pomocnikiem partii w pracy. Jest ona, jak mówił towarzysze Lenin, nie tylko kolektywnym agitatorem i propagandystą, lecz także kolektywnym organizatorem. Gazeta popularyzuje na swoich łamach najcenniejsze doświadczenia w naszej pracy i utrzymując poprzez swoich korespondentów w terenie ścisłą więź z szerokimi masami ludu pracującego, mobilizuje je do walki o wykonanie stawianych przez rząd i partię zadań.

Krytykując błędy i niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnych, związkowych, ZMP-owskich i innych oraz w pracy różnych instytucji i fabryk — gazeta partyjna pomaga w zlikwidowaniu tych błędów oraz usprawnieniu całokształtu pracy organizacji i instytucji przez nią skrytykowanych.

Aby prasa partyjna mogła dobrze i całkowicie wywiązać się z tych zadań, musi ona ściśle współpracować z komitetami partyjnymi, które ze swej strony są obow-

wiązane otoczyć opieką korespondentów robotniczych i chłopskich, operatywnie reagować na każde wystąpienie gazety, dbając o to, aby żadne z nich nie przeszło bez śladu w praktycznej działalności organizacji partyjnych. Komitety partyjne muszą szeroko omawiać na swoich posiedzeniach artykuły i podejmować uchwały wskazujące konkretne zadania organizacji partyjnych w rozwiązywaniu zagadnień poruszanych przez prasę. Należy także szeroko wykorzystywać doświadczenia WKP(b), gdzie komitety partyjne omawiały nie tylko poszczególne artykuły, lecz także całokształt spraw poruszanych w gazecie partyjnej, a dotyczących danego odcinka, którym kieruje komitet.

Słuszny i dobry przykład dał Komitet Miejski PZPR w Elblągu, który na jednym z ostatnich egzekutywy omówił pracę elbląskiego oddziału redakcji „Głosu Wybrzeża“ oraz jego korespondentów robotniczych. Komitet Miejski w powyższej uchwale stwier-

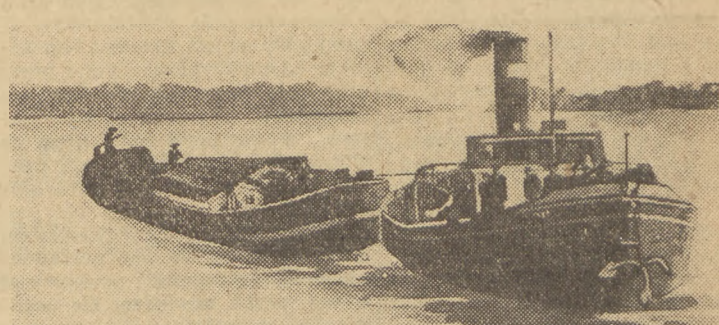
Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

2 miliony ton towarów przewiezie żegluga śródlądowa

W planie 6-letnim jest przewidziany racjonalny rozdział przewozów pomiędzy różne rodzaje komunikacji.

Żegluga śródlądowa zostanie wykorzystana w większym stopniu do przewozu towarów masowych, surowców przemysłowych i rolniczych. W R. 1955 STATKI I BARKI ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ PRZEWIOZĄ 2 MILIONY TON TOWARÓW.

Z dwóch milionów ton towarów przewiezionych na drogach wodnych — 1.500.000 PRZYPADA NA ODRE I PÓŁ MILIONA TON NA WISŁĘ. Rozwój żeglugi na tych rzekach ułatwi poprawa wa-



2 MILIONY TON TOWARÓW

runków nawigacyjnych i zmniejszenie niebezpieczeństwa powodzi. Na odcinku 220 km, pomiędzy Warszawą i Gdańskiem, zostanie przeprowadzona regulacja Wisły, a regulacja Odry na odcinku długości ok. 50 km. Ponadto przewiduje się przeprowadzenie prac regulacyjnych na Warcie i karpacczych dopływach Wisły oraz skanalizowanie Przemszy i Górnej Wisły na odcinku Modrzejów—Przewóz.

W NAJBLIŻSZYCH LATACH NASTĄPI TAKŻE KANALIZACJA BUGU NA ODCINKU OD BRZĘSCIA DO MODLINA, KTÓRY JEST CZĘŚCIĄ WIELKIEJ MAGISTRALI WODNEJ WSCHÓD—ZACHÓD. W pierwszym etapie budowane zostaną 4 główne stopnie i wykonane roboty regulacyjne Bugu, zapewniające swobodne posługiwanie się barkami o nośności 250 ton.

Stocznie rzeczne podejmą budowę nowych holowników i barek oraz innych jednostek pływających dla żeglugi śródlądowej. Budowę przyspieszy zastosowanie, wzorem wielkiego przemysłu okrętowego, najnowszych zdobyczy techniki i przefabrykacji.

dził szereg osiągnięć w pracy elbląskiego wydania „Głosu Wybrzeża“.

Egzekutywa KM PZPR podkreśla, że w artykułach i korespondencjach robotniczych, umieszczonych w wydaniu elbląskim, ujawniono szereg nie dociągnięć w produkcji, we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie na terenie zakładów przemysłowych, co w dużym stopniu pomogło w usunięciu istniejących braków i usprawnieniu produkcji. Szerekie naświetlenie na łamach gazety tytułków, osiągniętych przez przedowników pracy, odegrało ważną rolę w rozwoju masowego współzawodnictwa.

Jednocześnie egzekutywa KM PZPR w swej uchwale zwróciła uwagę oddziałowi redakcji na szereg braków i niedociągnięć, wynikających w pierwszym rzędzie z niedostatecznie ścisłego kontaktu i współpracy zespołu redakcyjnego z poszczególnymi wydziałami Komitetów — Miejskiego i Powiatowego oraz z komitetami zakładowymi. Było to niekiedy przyczyną oderwania się wydania elbląskiego od aktualnych zagadnień, którymi żyją organizacje partyjne w terenie, w wyniku czego wydanie w pewnych okresach nabierało cech kolumny tylko informacyjnej. Niewystarczające było naświetlenie codziennego życia organizacji partyjnej, za mało ukazywało się na łamach wydania elbląskiego materiałów o pracy grup partyjnych i organizacji podstawowych, o szkoleniu partyjnym.

Zespół redakcyjny wydania elbląskiego nie dość krytycznie niekiedy ocenił działalność poszczególnych organizacji partyjnych, dla których, ujawnienie przez gazetę ich braków i błędów, mogłoby się stać dużą pomocą. Komitet Miejski PZPR w Elblągu nie ograniczył się tylko do stwierdzenia osiągnięć i braków w pracy zespołu redakcyjnego wydania elbląskiego „Głosu Wybrzeża“, lecz powziął słuszne, konkretne uchwały, zobowiązujące poszczególne wydziały KM oraz wszystkie komitety zakładowe i podstawowe organizacje do zacieśnienia kontaktu z redakcją i właściwego stosunku do materiałów, umieszczanych w gazecie.

Powaznym brakiem jest także to, że KM w Elblągu w swej uchwale nie dość wspominał o pracy korespondentów młodzieżowych, rola których wzrasta z każdym dniem. Wszystkie komitety partyjne, biorąc przykład z KM PZPR w Elblągu, powinny omówić na swych posiedzeniach pracę korespondentów robotniczych i wiejskich, dać rzeczową i konkretną analizę ich działalności, wskazać im najważniejsze zadania, jakie stoją przed terenowymi korespondentami gazety partyjnej w najbliższym okresie. Przyczyni się to w znacznym stopniu do zaktualizowania i zacieśnienia kontaktów terenowych organizacji partyjnych z gazetą. Pozwoli to prasie partyjnej lepiej wykonać stojące przed nią zadania. (a. an.)

Odważny czyn załogi s/s „Hel“

Podczas ostatniego swego rejsu do Szwecji polski statek s/s „Hel“ wszedł 120 mil w górę rzeki Göta do portu Otterbacken. Załoga dowodziła się od agenta GAL o katastrofie osunięcia się brzegu na

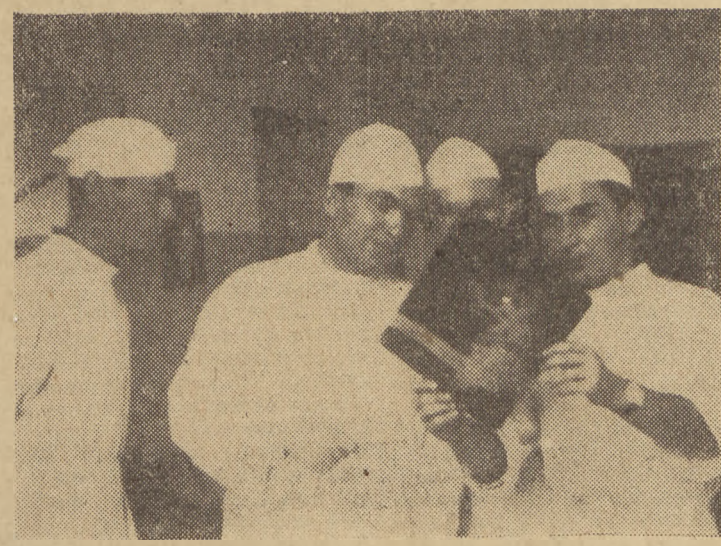
rzece Göta-Alv. Wypadek ten groził odcięciem powrotu i przymusowym posiedzeniem do czasu usunięcia zwalisk skalnych, co trwałoby do maja przyszłego roku. Na zwołanej naradzie marynarze postanowili wyostać się na pełne morze.

W trakcie narady wysunęto szereg wniosków, koniecznych dla realizacji tego planu. Jednym z najważniejszych zadań było obniżenie zanurzenia statku do 8 stóp celem ominięcia niebezpiecznego miejsca, zatarasowanego zwaliskami. Załoga dzień i noc pracowała nad przeszlauowaniem ładunku celem uzyskania równomiernego zanurzenia na dziobie i rufie.

Płynąc w kierunku morza s/s „Hel“, prowadzony przez pilota, minął niebezpieczne miejsce, pozostawiając za sobą szereg statków szwedzkich i znalazł się na spokojnej, głębokiej wodzie. Po przyścinie do Göteborgu załoga przygotowała statek do dalszej podróży.

Wyczyn załogi s/s „Hel“ wzbudził podziw wśród marynarzy, a dyrektora GAL przyznał załozde specjalną nagrodę.

(w)



Naukowcy Wybrzeża przygotowują referaty problemowe, które służą będą do opracowania tez podstawowych na I Kongres Nauki Polskiej. Prof. Ireneusz Roszkowski, docent Akademii Medycznej w Gdańsku, zgłosił prace na temat położnictwa. Na zdjęciu dr Roszkowski wraz z studentami 5 roku Akademii Medycznej oglądają kliszę rentgenowską.

A. BŁATIN

Członek KC Komsomolu

Kierownictwo partii bolszewickiej — źródłem siły Komsomolu

Wszelkowi Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży jest jedną z najbardziej masowych organizacji społecznych Związku Radzieckiego. Leninowski Komsomol — to wierny i wypróbowany pomocnik partii bolszewickiej, to niewyczerpane rezerwy partii.

Szeregi Komsomolu liczą dziś ponad 10 milionów młodzieży obojętnej. We wszystkich fabrykach i zakładach pracy, w kołchozach i sowchozach, na wszystkich uczelniach — wszędzie tam, gdzie pracuje i uczy się młodzież, rozwijają swoją działalność podstawowe organizacje komsomolskie. Organizacje te obejmują przodujących robotników i kolchoźników, działaczy nauki i kultury oraz uczącą się młodzież w wieku od lat 14—26.

Komsomol istnieje już 22 lata. Wychował on w tym czasie dziesiątki milionów radzieckich patriotów. Wielu najlepszych synów Związku Radzieckiego, zajmujących dziś kierownicze stanowiska w partii i rządzie, było wychowankami Komsomolu. Jako komsomolcy zaczęli działalność społeczną, przeszli prawdziwie bolszewicką szkołę, nauczyli się ofiar nie służąc ojczyźnie, z całej duszy nienawidzić jej wrogów.

Cała działalność Komsomolu jest nierozdzielnie związana z bohaterską walką narodu radzieckiego o zbudowanie nowego, komunistycznego społeczeństwa. Rząd radziecki dawał wielokrotnie dowody uznania dla działalności Komsomolu; sztandar jego zdobył cztery order: order Czerwonego Sztandaru przyznany mu został za bohaterskie czyny komsomolców podczas wojny domowej; order Czerwonego Sztandaru Pracy — za inicjatywę wykazywaną w ruchu przodowników pracy i współzawodnictwie socjalistycznym w latach pierwszej pięcioletki stalinowskiej; order Lenina — za wybitne zasługi dla ojczyzny w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Drugi order Lenina otrzymał Komsomol w roku 1948 z okazji 30 rocznicy istnienia — za zasługi w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży i aktywny udział w budownictwie komunizmu.

Wszystkie swe sukcesy, swą pozycję w społeczeństwie radzieckim zawdzięcza leninowski Komsomol Wszelkowi Związkowi Komunistycznej Partii (bolszewików), jej mądrym leninowsko-stalinowskim kierownikom. To partia stworzyła Komsomol i wychowała go, śledząc nieustannie za jego rozwojem, prowadząc za sobą po leninowskiej drodze. Komsomol leninowski zdobył sobie szacunek i miłość narodu właśnie dlatego, że przez wszystkie etapy budownictwa socjalistycznego kroczył śladami partii bolszewickiej, był jej wiernym, bojowym pomocnikiem.

Wielcy wodzowie partii bolszewickiej, Lenin i Stalin, kładli zawsze szczególny nacisk na sprawę wychowania młodzieży radzieckiej, na sprawę umocnienia Komsomolu.

Komunistyczny Związek Młodzieży powstał z ich inicjatywy w roku 1918. Od tej chwili śledzili oni zawsze każdy jego krok i kierowali jego działalnością. W roku 1930 na III Zjeździe Komsomolu Lenin wygłosił słynne przemówienie „O zadaniach Związku Młodzieży”. Przemówienie to, stanowiące szczegółowy program działalności Komsomolu, nie straciło po dziś dzień swej aktualności i siły.

Lenin mówił, że: „Zadaniem Związku Młodzieży jest postawienie swej działalności praktycznej w ten sposób, aby ucząc się, organizując, zespalać się, walcząc, młodzież ta wychowywała siebie i wszystkich tych, którzy widzą w niej wodza, aby wychowywała komunistów. Trzeba, aby cała praca nad wychowaniem, kształceniem i nauczaniem młodzieży współczesnej była wychowywaniem w niej moralności komunistycznej... Być członkiem Związku Młodzieży znaczy postępować tak, aby pracę swą, siły swe oddać sprawie ogółu. Oto na czym polega wychowanie komunistyczne”.

Lenin przypisywał ogromne znaczenie udziałowi Komsomolu w budownictwie socjalistycznym. „Związek Młodzieży Komunistycznej” — mówił — powinien być grupą szturmową, która w każdej pracy pomaga, wykazuje swą inicjatywę, daje początek czemuś nowemu”.

Towarzysz Stalin rozwinął i wzbogacił naukę leninowską o komunistycznym wychowaniu młodzieży. Wystąpienia Stalina, jego wskazania i rady, dotyczące wychowania młodzieży zawsze dawały i dają Komsomolowi jasną perspektywę, doskonałe zrozumienie swych zadań na wszystkich ważniejszych etapach walki o komunizm. W roku 1928, gdy państwo przystąpiło do realizacji wielkiego planu uprzemysłowienia kraju, gdy partia bolszewicka wezwała cały naród do zmobilizowania swych sił dla budownictwa socjalizmu, towarzysz Stalin wygłosił na VIII Zjeździe Komsomolu przemówienie, w którym nakreślił linię działalności Związku Młodzie-

ży Komunistycznej na wiele lat naprzód.

„Młodzież powinna zdobyć wiedzę! — mówi towarzysz Stalin. Aby budować, trzeba umieć, trzeba zdobyć wiedzę. Aby umieć, trzeba się uczyć”. Towarzysz Stalin uczy, że komsomolcy powinni umacniać bojową gotowość klasy robotniczej, przypomina młodzieży o knowaniach wroga, przestrzega przed samouspokojeniem, przece-nianiem sił.

Lenin i Stalin ukazali młodzieży wspaniałą perspektywę budownictwa komunizmu, wyznaczyli miejsce i zadania Komsomolu w ogólnonarodowej walce o nowe życie.

Szczególnie wiele uwagi poświęca partia bolszewicka, towarzysz Stalin wychowaniu aktywnego komsomolskiego. W kwietniu 1925 roku, na posiedzeniu Biura Organizacyjnego KC partii, towarzysz Stalin wygłosił przemówienie „O komsomolskim aktywie na wsi”, w którym położył nacisk na konieczność codziennej politycznej pracy aktywistów wśród młodzieży.

Nieco później Stalin pisał: „Wielkiego zadania podjął się aktywny Komsomol. Dlatego też powinien on znaleźć w sobie dość siły, aby przezwyciężyć wszystkie i wszelkie trudności na drodze do celu. Systematyczne i usilne studiowanie leninizmu — oto droga, jaką powinien przebiec aktywny Komsomol, jeśli w istocie pragnie wychowywać młotowe rzesze młodzieży w duchu rewolucji proletariackiej”.

Komsomol jest masową organizacją bezpartyjną, która rozwija swą działalność pod bezpośrednim kierownictwem WKP(b). Komitet Centralny WPKZM, jako organ kierowniczy Komsomolu, podlega bezpośrednio odpowiednim organom partyjnym republiki, obwodów, miast i okręgów.

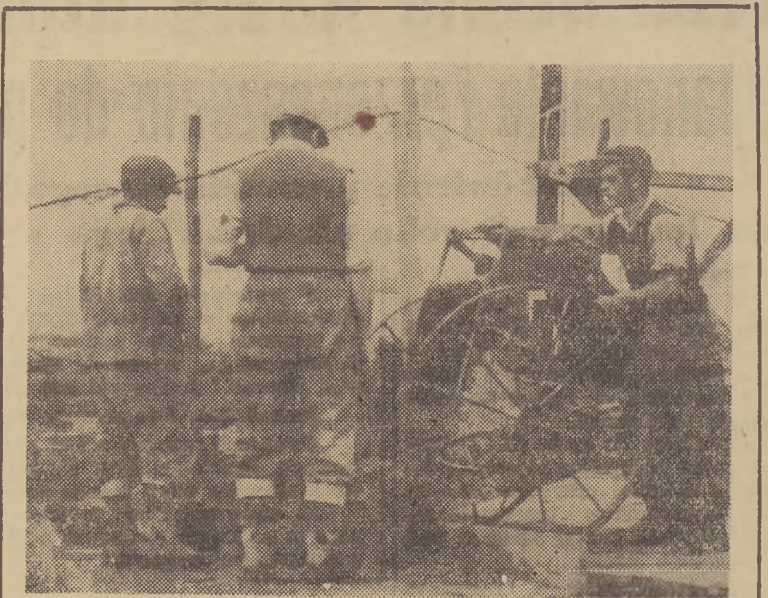
Zasady, w myśl których partia kieruje Komsomolem, znalazły wyraz w statucie WKP(b), uchwalonym na XVIII Zjeździe partii. W specjalnym rozdziale Statutu „Partia a Komsomol” znajdujemy ściśle określone prawa i obowiązki Komsomolu. W statucie powiedziano m. in. że „Komsomol jest aktywnym pomocnikiem partii w dziedzinie budownictwa państwowego i gospodarczego”, że „komsomol skłama organizacjom przysługujące szeroka inicjatywa w rozważaniu i sta-

wianu przed odpowiednimi organizacjami partyjnymi wszelkich zagadnień, dotyczących pracy na terenie fabryk, kołchozów, sowchozów, czy instytucji”.

Realizując zasady statutu, organizacje partyjne troszczą się o Komsomol, popierają szeroko inicjatywę komsomolców, pomagają im właściwie organizować sprawę wychowania młodzieży, usuwają niedociąg-nięcia.

Ze swej strony organizacje komsomolskie korzystają szeroko z praw przyznanych im przez statut WKP(b). Biorąc aktywny udział w budownictwie państwowym i gospodarczym, zwiększają stale swój wpływ na młodzież i zdobywają coraz większy szacunek całego narodu radzieckiego.

W stałym, codziennym kierownictwie partii bolszewickiej leży źródło siły i tężyzny leninowskiego Komsomolu.



Dzięki wprowadzeniu mechanizacji pracy robotnicy przyspieszają tempo budowy.

Na zdjęciu: robotnicy PPB przy betonowaniu stropu dwoją spoiwo betonowe wózkami tzw. „japonkami”, które dostarczane są windą na wyższe piętra

Usprawnienie transportu wewnętrznego ułatwi robotnikom zakładów technicznych ZPGG wykonanie i przekroczenie nowych norm

Robotnicy przemysłu metalowego stwierdzają, że stale postępujący rozwój metod produkcyjnych, usprawnienie maszyn i procesu produkcyjnego, rozwój racjonalizacji i współzawodnictwa pozwalają na przeprowadzenie rewizji nieaktualnych już norm. Jednak w wielu jeszcze wypadkach kierownictwo zakładów, zaniebując zagadnieniami organizacyjnymi, obniża możliwości produkcyjne robotników. Na obniżenie tych możliwości wpływa też często brak należytego przygotowania procesów technologicznych.

Jeżeli robotnicy wyrażają gotowość podwyższenia norm — to obowiązkiem dyrekcji zakładów jest stworzenie optymalnych warunków wypełnienia i przekroczenia nowych norm. W pierwszym rzędzie należy uwolnić wykwalifikowanego robotnika od obowiązków chędnego do magazynu po surowiec, czy do narzędziowni po potrzebne mu narzędzia. Oderwanie robotnika od maszyn

powoduje niepotrzebne przestoje, stratę energii elektrycznej, czasu produkcyjnego a często też jego zniechęcenie.

Na ostatnim zebraniu pracowników technicznych zakładów portowych ZPGG wielu dyskusyjnie omawiało zagadnienie usprawnienia dostawy materiałów do obróbki. Majstrowie i brzdączyli cytowali wypadki, że wykwalifikowany robotnik musiał 3 lub 4 razy chodzić do magazynu po materiał i z powodu błędnej i niejednolitej nomenklatury szukać go wspólnie z magazynierem w regałach. Zdają się również wypadki, że z braku danego materiału w magazynie robotnik najwyższej kategorii płac np. w VIII grupie traci kilka godzin w poszukiwaniu potrzebnego mu materiału w złomie.

Robotnicy technicznych zakładów portowych przytyli już do tego, że z braku materiału w magazynie pierwszym lub drugim muszą go szukać w magazynie

warsztatów w Wisłoujściu. W związku z zamówieniem, na którego wykonanie przewidziano było 112 godzin, robotnicy Łyżwa i Inglewicz zmarnowali 16 godzin na wyszukanie sprzętu zderzakowych. Przy wykonywaniu zlecenia nr 2815 — ze 177 godzin stracono 24 na pobranie i transport materiałów na rusztowania, to jest dniówkę 3 robotników wysoko opłacanych. A przecież taką pracę — transport materiału powinni wykonywać robotnicy niewykwalifikowani.

Warsztaty „Ostrów” posiadają obecnie tylko 2 wózki transportowe, które są „rozrywane” przez wszystkie działy. Robotnicy muszą więc po wszystkich halach szukać wózka. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, gdy do warsztatu należy dowieźć długie belki, ciężkie dźwigary lub blachy o rozmiarach 10x2 m. W tych wypadkach trzeba szukać nie jednego, ale obu wózków i użyć ich łącznie do transportu, mobilizując do tego kilkunastu pracowników.

Majster oddziału mechanicznego tow. Orzechowski stwierdza słusznie, że w każdym poważnym przedsiębiorstwie potrzebny materiał dostarczany jest do warsztatu razem ze zleceniem, a zajmują się tym brzo gady transportowe.

Słusznie tow. Bąkowski przypomina wypadki, że zmarnował pół dnia roboczego na chodzenie do magazynu i zbiornicy złomu dla pobrania potrzebnego materiału. Pracujący obok niego nad realizacją pomysłu przyrządu do lutowania i wyłaniania panewek racjonalizator ob. Osko wykończyłby już dawno swoją pracę, gdyby otrzymał od razu z magazynu cały potrzebny materiał. Otrzymał on z początku tylko arkusz blachy i prespan, a potrzebne katowniki musiał sobie sam wyszukać, marnując na to 8 godzin.

Wypowiedzi robotników potwierdza przewodniczący rady zakładowej tow. Olszewski, podkreślając, że stratę czasu powoduje oczekiwanie w magazynie lub przenoszenie materiałów do hali warsztatowej dla obciecia, gdyż w magazynie nie ma pily do metalu.

Wielkim udogodnieniem dla transportu wewnętrznego w zakładach technicznych będzie uruchomienie remontowanych obecnie wózków transportowych napędzanych motorkiem benzynowym oraz posiadanych przez warsztaty małych wózków podnośnikowych, do których należałoby jeszcze wykonać większą ilość szyn transportowych. Posiadając własne warsztaty, produkujące sprzęt przewoźny, portowe zakłady techniczne ZPGG mogą we własnym zakresie wykonać potrzebne im dodatkowo wózki.

Zorganizowanie transportu wewnętrznego jest dla warsztatów sprawą palącą. Organizacja partyjna i rada zakładowa muszą walczyć o usprawnienie transportu wewnętrznego, dopilnować utworzenia specjalnej brygady transportowej. Przez usprawnienie transportu wewnętrznego portowe zakłady techniczne mogą uzyskać lepsze współczynniki produkcyjne, szczególnie zaś zwiększyć ilość bezpośrednio wypracowanych w produkcji godzin, co pozwoli robotnikom na lepsze wykonanie sprawdzonych norm, i uzyskanie wyższych zarobków, a samym warsztatom zapewni terminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Śladem listów naszych czytelników

Pijaństwo i kumoterstwo obniżyły poziom produkcji w Zakładach Dziewiarskich „Emaus”

Wódka — to środek, stosowany często przez wroga klasowego w celu zniszczenia naszej gospodarki, obniżania efektów pracy robotniczych, realizowania zbrodniczych knowań. Przykładem tego są m. in. wypadki na terenie Zakładów Dzie-

wiarskich „Emaus” w Gdańsku.

Do naszej redakcji wpłynął list pracownika Zakładów Dziewiarskich „ZŁE SIĘ DZIEJE W NASZYM ZAKŁADZIE PRACY, PRZECIWIŻ REDAKCJO O KADE I POMOC” — pisał m. in. robotnik, podając wiele faktów niedbalstwa i szkody, namawiając do rozwoju produkcji i wzmożenia walki z pijaństwem, przynajmniej na terenie fabryki. Fakty te, mówiące o kumoterskich stosunkach, w wyniku których rozwijało się pijaństwo, przynajmniej na terenie fabryki, potwierdzały treści poprzednio nadesłanego listu. W związku z tym redakcja po gruntownym zbadaniu sprawy postanowiła dla wyjaśnienia stosunków, panujących w Zakładach Dziewiarskich, zwołać w porozumieniu z Komitetem Miejskim PZPR naradę załogi dla omówienia stanu faktycznego na terenie fabryki.

— To nie prawda, że w naszym zakładzie panują kumoterskie stosunki, rozwija się pijaństwo. Niech zebrani tu robotnicy to potwierdzą — tymi słowami starała się zmienić kierunek dyskusji tow. Mańkucka, sekretarz rady zakładowej. Rada zakładowa pracuje wspólnie z organizacją partyjną. Wspólnymi siłami zorganizowaliśmy świetlicę. Może o tym powiedziec obecny sekretarz Komitetu Dzelnikowego. A to, że podmaistrzy Marian Barteck był raz pijany podczas pracy i z tego powodu uszkodził maszynę, nie może wystawić radzie zakładowego świadectwa. Interweniowaliśmy zresztą natychmiast w dyrekcji...

Wystąpienie to wywołało poruszenie na sali.

— Proszę o głos — zawołała tow. Szlag. — Maszyna przy której pracowałam popsuła się, zwróciłam się przeto do podmaistrzego Barteck o naprawę. Barteck ociągał się, z trudem zresztą

szedł do warsztatu, zataczając się po drodze. Był wyraźnie pijany, nie wiedział od czego zacząć robotę. W złości szarpał maszynę i puszczając ją w ruch, spowodował pęknięcie jednej z ważnych części. Zwróciłam mu uwagę na niewłaściwe postępowanie, wówczas Barteck odepchnął mnie.

Majstra usiłowała bronić tow. Uskur, lecz na dzisiejszym zebraniu nie można było już powstrzymać fali krytyki. Robotnice, od długiego czasu milczące na zebraniach z obawy przed skutkami krytycznych wystąpień, niemiłe widzianych na terenie zakładów, dziś mówiły otwarcie o wszystkich swoich bolączkach do przedstawicieli partyjnej gazety, broniącej interesów klasy robotniczej.

— Świetlica u nas jest, rzeczywiście — mówiła tow. Sobieszkówna. — Ale żadna kobieta do niej nie zachodziła, unikając zetknięcia się z pijakami. A w toku produkcji też omijałyśmy ślusarnię, przekształconą w spelunkę pijacką, oraz majstrów pijących w czasie pracy, mimo, że stawały maszynę i trzeba było przeprowadzić w terminie ich naprawę. Jak w tej sytuacji można było mówić o rozwoju współzawodnictwa, jak można było mówić o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego?

— Sama widziałam — mówiła tow. Wyczynska — jak pewnego razu maszyna stała nieruchomo, a przez kilka godzin tylko dlatego, że nasz majster Barteck spał pijany w swoim warsztacie. A warsztat ten zyskał sobie u nas popularną nazwę „gorzelni”, co mówi samo za siebie.

— Barteck chodził stale podpijany — mówiła tow. Godlewska i wiele innych. — Wystąpienia robotnicze ujawniały trudności załogi, będące wynikiem tego, że majster Barteck upijał się na terenie fabryki i nikt, ani rada zakładowa ani dyrekcja nie przeciwstawiała się temu. Powodem tego stanu było kumoterstwo. Majster Barteck

cieszył się z różnych względów poparciem tych wszystkich, którzy nie rzadko zachodzili do jego warsztatu „na jednego”.

Kierownik fabryki tow. Sawczuk stwierdził w dyskusji, że w ostatnim wypadku, o którym mówiła tow. Szlag interweniowano w dyrekcji. Ale zapomniawszy przecież o wszystkich poprzednich wypadkach. Nie pomyślano tymczasem, by na stanowisko majstra po stawić odpowiedzialnego fachowca, który będzie się cieszył zaufaniem załogi i pomagał jej w walce o plan. Na terenie fabryki pracuje np. robotnica tow. Kubiak, która z powodzeniem mogłaby zastąpić majstra — pijaka. Czyż tego rodzaju stanowisko kierownictwa zakładów i rady zakładowej nie mówi o kumoterstwie?

Zebrań załogi Zakładów Dziewiarskich „Emaus”, zwołane na skutek sygnałów, zawartych w listach czytelników, wykazało jak poważne szkody tolerowanie pijaństwa przy pracy przynosi na terenie zakładu i związanego z nim naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy. Fakty, ujawnione w fabryce powinny przede wszystkim zmobilizować Zarząd Gdańskiego Oddziału Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Włókiennego, który opiekując się załogą niewielu zakładów pracy na terenie Wybrzeża dopuścił do pijaństwa i systematycznego naruszania dyscypliny pracy w zakładach dziewiarskich. Ujawnione fakty świadczą nie tylko o złej pracy miejscowej rady zakładowej i organizacji partyjnej, lecz również o dyrekcji, która nie wykorzystwała żadnego ze środków oddziaływania administracyjnego. Dlatego też nie zmieniono istniejącego przez długi czas stanu, nie usunięto z grona załogi szkodników, obniżając osiągnięcia załogi. Okręgowa Rada Zw. Zawodowych powinna jak najszybciej wkroczyć w tę sprawę, by przez usunięcie pijaków i szkodników uzdrowić stosunki, panujące na terenie Zakładów Dziewiarskich „Emaus”. K. F.



SPÓD SZLIFIERKI

PODPISY

Wydawanie materiałów z magazynów oddziału inżynierii no-budowlanego ZPGG ma procedurę bardzo skomplikowaną. Na każdym kwicie potrzebne są 4 podpisy, których zebranie sprawia nie lada kłopot. Sprawa komplikuje się nie zmierznie, jeśli trzeba pobrać kilka różnych materiałów, bowiem na każdy z nich trzeba posiadać oddzielny kwit.

Kierownictwo działu powinno jak najwcześniej pomyśleć o zmianie systemu wydawania materiałów, obecny bowiem świadczy o troskliwym pielegnowaniu biurokratycznych metod.

E. STAROSTA.

ĆWICZENIA

Straż pożarna przy Zakładach Rubnych Nr. 8 w Gdańsku przeprowadzała niedawno ćwiczenia. O bezmyślności, z jaką przystąpiono do nich,

świadczą może fakt, że urządzono je na dachach pobliskich domów mieszkalnych. W ten sposób nie tylko, że podziurawiono słabe już dachy, ale pewną ilość mieszkań zalano wodą.

Przeprowadzając ćwiczenia ob. WŁ. WRZOSKOWSKI, nie zważając na prośby mieszkanców o zaprzestanie zalewania mieszkań wodą, prowadził „ćwiczenia” niezmordowanie przez półtorej godziny.

ZAPOMNIELI O GAZETACH

Na dworcu kolejowym w Oruni znajduje się bufet. Brak jest natomiast kiosku z gazetami. Setki robotników, wyjeżdżających rano do pracy pozbawionych jest w ten sposób gazet, które mogliby czytać w oczekiwaniu na pociąg i podczas podróży. Jeżeli w Oruni nie można posta-

wić specjalnego kiosku, to przynajmniej bufet powinien prowadzić równocześnie sprzedaż gazet.

W. JECZKOWIAK.

TONA — NIE TYLKO W CIEMNOŚCIACH

Mieszkańcy kolonii „Żeńcy” w Gdańsku-Wrzeszczu mają dużo cierpień. Wykorzystując stację to MRN, która od 1915 roku obiecuje zainstalowanie światła na ulicach kolonii, ale niestety obietnic tych nie realizuje. Wprowadzić rok temu doprowadzono główny kabel do kolonii, ale na tym się skończyło. Najwcześniej już czas, aby MRN zainteresowała się warunkami bytowymi kolonii, bowiem kłapią się oni z braku oświetlenia w porze wieczornej w błotnistych kaulach. Przy okazji warto by też naprawić nawierzchnię ulic.

FR. PYTLIK.

Plan 6-letni przyniesie pracującemu chłopu dalszy wzrost dobrobytu

Dzięki konsekwentnej polityce rządu Polski Ludowej, dzięki sojusznictwu robotniczo-chłopskiemu i ostrej walce z wrogiem klasowym, położenie pracującego rolnika uległo dążeniu znacznemu, w porównaniu z latami przedwojennymi, poprawie. Dzięki zaopatrywaniu wsi w wyroby przemysłowe, w nawozy sztuczne, zwiększa się wydajność pól, rośnie rentowność gospodarki chłopskiej i dobrobyt mas pracujących chłopstwa.

Wskaźnikiem wymownie ilustrującym wzrost intensywności rolnictwa jest to, że jeżeli wartość produkcji rolniczej na głowę ludności rolniczej w roku 1937 przyjmujemy za 100, to w roku 1949 wyniosła ona już 143.

Chłop pracujący podnosi kulturę rolną swej gospodarki. Dzięki planowej akcji kontraktacyjnej z jednej strony może coraz szerzej rozwijać uprawę zbóż przemysłowych i hodowlę, z drugiej strony na skutek państwowej polityki cen, sieci spółdzielni rolniczych, akcji skupu niezależnie się coraz bardziej od kulaka, spekulanta i pośrednika.

Alle wieś polska, mimo niezaprzeczonych sukcesów gospodarczych, nie może się dźwignąć tak szybko z zacofania jak polski przemysł. Klasa kapitalistyczna, reprezentowana na wsi przez bogacza wiejskiego, zachowała stosunkowo silne jeszcze pozycje ekonomiczne, stanowiące gospodarczy, polityczny i społeczny hamulec rozwoju gospodarki rolniczej. Plan sześciolenny, który kreśli przed wsią polską nowe perspektywy, jest właśnie przede wszystkim generalnym uderzeniem na te elementy, które usiłują zahamować wieś polską w marszu do dobrobytu.

Co polskiej wsi, co chłopstwu pracującemu przyniesie realizacja planu 6-letniego?

Przed wszystkim podniesie na wyższy poziom kulturę rolną, co znajdzie wyraz w wzroście produkcji rolniczej. Jeżeli będziemy

operowali tym samym co poprzednio wskaźnikiem 1937 — 100, 1949 — 143, to w roku 1955 wartość produkcji rolniczej na głowę ludności rolniczej wzrośnie do 219.

Będzie to możliwe dzięki przebudowie rolnictwa w oparciu o silną mechanizację, chemizację i elektryfikację. Za pośrednictwem PGR i POM w planie 6-letnim otrzyma ona 61 tys. traktorów, 12 tys. sztuk siewników traktorowych, ponad 15 tys. snopowiązałek i kosiarek traktorowych, 5 i pół tysiąca sadzarek traktorowych do ziemniaków i blisko 2 tys. kombajnów.

Liczba zelektryfikowanych gospodarstw w planie 6-letnim w porównaniu z 1949 rokiem zwiększy się pięciokrotnie — blisko 9 tys. gromad zostanie wyposażonych w silniki i urządzenia elektryczne. Nawozów otrzyma wieś w przełiczeniu na czysty składnik o 144 proc. więcej niż w roku ubiegłym — to znaczy przeszło 600 tys. ton.

Praca chłopów wznieśnie się na wyższy poziom, maszyną w znacznym stopniu uwolnią go od najcięższej pracy — powstana nowe zawody, jak: traktorzyści, operatorzy, elektrotechnicy, kwalifikowani pracownicy ferm hodowlanych. Dzięki wzorowemu gospodarstwu państwowemu i spółdzielniom produkcyjnym, chłop będzie mógł szerzej czerpać z nowych zdobyczy agrobiologii, szerzej stosować nowe metody agrotechniczne.

Szczególnie wpłynie to na poziom życia chłopów zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych, którzy ze względu na zwiększony obszar uprawy i racjonalny, planowy podział pracy będą mogli o wiele szerzej stosować nowoczesne wydajne metody uprawy i hodowli, niż indywidualni gospodarze. Plan 6-letni, dzięki rozwinięciu silnej bazy technicz-

nej dla spółdzielczości produkcyjnej oraz szerokiej pomocy kredytowej i inwestycyjnej, stworzy warunki objęcia poważnej części melioracyjnych i średniorolnych gospodarstw wiejskich przez socjalistyczną spółdzielczość produkcyjną. Jednocześnie państwo będzie okazywało wzmożoną pomoc melioracyjną i średniorolnym chłopom. Zwiększy się dopływ na wieś masy towarowej, u sprawi jej rozprowadzenie.

Wraz ze wzrostem dobrobytu podniesie się kultura wsi polskiej. Już w pierwszych dwóch latach planu 6-letniego nastąpi całkowita likwidacja analfabetyzmu. Liczba dzieci wiejskich kończących 7 letnią szkołę podstawową wzrośnie o 89 proc. Poważną część młodzieży rolniczej pójdzie do szkół zawodowych i ogólnokształcących, będzie ona miała jeszcze szerzej niż dotychczas udostępnione studia wyższe, dzięki rozbudowie domów akademickich, które pomieszczą 51 tysięcy studentów.

Wzorro gospodarstwa socjalistyczne — PGR-y — oraz rozwijająca się spółdzielczość produkcyjna będą potrzebować coraz więcej techników rolniczych; w ciągu planu 6-letniego przeszkolimy 80 tys. techników w zawodowych szkołach rolniczych.

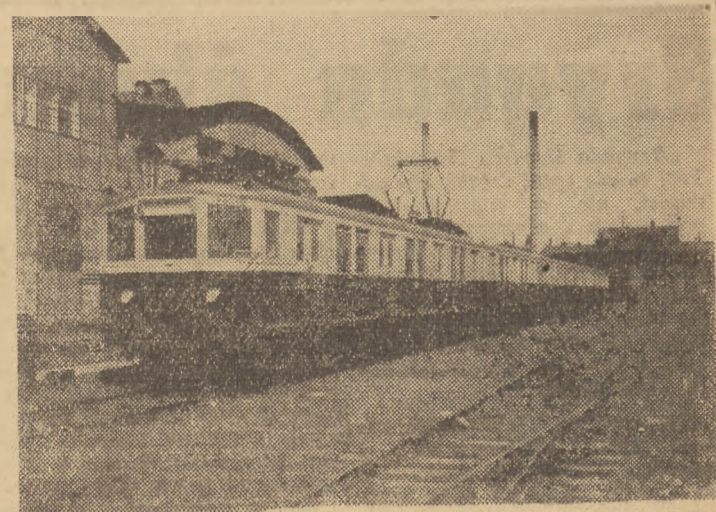
Ilość świetlic i domów kultury na wsi wzrośnie o 85 proc., liczba stałych wiejskich kfm wyniesie 3300, ilość abonentów radiowych zwiększy się o 333,3 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, tj. wyniesie 1,3 miliona.

Plan sześciolenny przewiduje bardzo poważne zmiany na odcinku służby zdrowia. 12-krotnie wzrośnie ilość łóżek w szpitalach (będzie ich 1500), wieś zostanie obsłużona przez 1744 ośrodki zdrowia.

Świadczenia państwa wobec wsi w planie 6-letnim są ogromne, ale trzeba pamiętać, że realizacja planu sześciolennego na wsi przebiegać będzie w ogniu ostrej walki klasowej z bogaczami wiejskimi, którzy ze wszystkich sił będą starali się o to, by wieś pozostała nadal ciemną i zacofaną. Do walki tej musimy się zmobilizować całą wieś pracującą i wystąpić z wrogiem wrogo. Plan 6-letni niesie chłopstwu pracującemu dobrobyt, lepsze jutro — ale o plan ten

chłop polski, podobnie jak i polska klasa robotnicza, musi walczyć, walczyć wzmożoną i wydatniejszą pracą, wypełnianiem planów kontraktacyjnych, szybszymi i lepszymi zasiewami i żniwami, terminowym wykonywaniem planów skupu zboża, musi walczyć z bogaczami wiejskimi i coraz bardziej wypierać ich z dotychczasowych pozycji ekonomicznych i politycznych. **PLAN 6-LETNI NA WSI — TO PLAN WALKI Z BOGACZAMI WIEJSKIMI O ZAMOŻNOŚĆ I KULTURALNOŚĆ WIEŚ.**

J. K.



Szkołeniowy pociąg elektryczny, który kursować będzie wkrótce na trasie Gdańsk Główny — Nowy Port. (Do reportażu u dołu)

MHD i GSS nie powinny zapominać o śródmieściu Gdańska

Na terenie Gdańska istnieją jeszcze okolice, zamieszkałe przez ludność pracującą, pozbawione placówek handlu towarowego.

Jednym z takich rejonów jest okolica Dworca Głównego. Przez punkt ten przewijają się dzienne tysiące osób. Do niedawna jeszcze mieszkańcy tego rejonu oraz podróżni mogli nabyć niektóre towary w sklepikach, istniejących w prowizorycznych pomieszczeniach. Po zlikwidowaniu tych sklepików, na skutek antysanitarnej ich stanu, nie ma obecnie w pobliżu ani jednej placówki, w której można byłoby kupić bochenek chleba, kilogram owoców lub szklankę mleka. Pozostawienie tego rejonu bez usług społecznych sklepu jest dużym zaniedbaniem ze strony tak MHD jak i GSS.

Na skutek interwencji Prezydium MRN, MHD w Gdańsku zamierza uruchomić tu nowoczesny sklep w wybudowanych w tym celu specjalnych pomieszczeniach, przyczem termin otwarcia tej placówki wyznaczono na początek przyszłego roku.

Termin ten, ze względu na pilną potrzebę, jest jednak zbyt odległy. Do czasu wybudowania odpowiedniego pomieszczenia należy uruchomić przy dworcu w Gdańsku przynajmniej prowizoryczny sklep prze-

nośny, zaopatrzony w niezbędne artykuły spożywcze. MHD i GSS nie powinny zapominać o potrzebach wielotysięcznej ludności, zamieszkującej rejon ul. Robotniczej i sąsiednich. W punkcie tym znajduje się jeden tylko sklep GSS, który nie może obsłużyć wszystkich jej mieszkańców i który

prócz tego odczuwa poważne braki towarowe. Na kupienie pudełka zapalek trzeba tu często tracić godzinę czasu. Podobna sytuacja jest też w rejonie ul. Starej Dmki, Osiek, Tartaczna i innych. W tej okolicy jest tylko jeden sklep prywatny przy ul. Wałowej, utrzymywany w dość antysanitarnym stanie. (Og.)

Nowe sklepy spółdzielcze na przedmieściach Gdyni

Na przedmieściach Gdyni, zamieszkałych w większości przez robotników, brak było dotąd sklepu, co utrudniało zaopatrzenie ludzi pracy. Pieczywo dowożone do sklepów spożywczych z miasta sprzedawane było w późnych godzinach rannych, a niekiedy dopiero około południa.

Celem poprawy stanu zaopatrzenia PSS uruchomiła w tych dniach trzy piekarnie: w Orłowie, Witominie i w Małym Kacku. Przy piekarniach otwo-

rzono jednocześnie sklepy z pieczywem oraz z wyrobami cukierniczymi. Niezależnie od tego, w celu dalszej poprawy zaopatrzenia dzielnic robotniczych w artykuły pierwszej potrzeby, PSS otwiera w tych dniach trzy następne sklepy spożywcze, z których jeden powstanie w Cisowej, a drugi w Małym Kacku. (Wis.)

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 „Uczeń diabła”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Wassa Zeleznowa”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Barberyna”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Milczenie jest złotem” film. prod. francuskiej, dozw. od lat 18. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W święta o godz. 14.
Wrzeszcz — ZMP-owice — „Orzeł Kaukazu”, część II. Seanse godz. 16, 18 i 20.
Gdańsk — Wrzeszcz — „Przyjaźń”, Sobótki 15. „Bogaty pług”, w niedzielę i święta, soboty i święta. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20. W święta o godz. 14, 16, 18, 20.
Nowy Port — Marynarz — „Góra dziewczęta”, w godz. 18 i 20. W święta o 15, 17 i 19.
Sopot — Polonia — „Orzeł Kaukazu”, część II, dozw. od lat 12. Godz. 16, 18 i 20, a w święta od 14.
Sopot — Bałtyk — nieczynne.
Gdynia — Warszawa — „Parada namiętności”, film prod. francuskiej.
Gdynia — Atlantic — „Pieśń prelii”, film prod. czeskiej (kolorowy). Początek seansów: 16.00, 18.00, 20.00.
Gdynia — Goplana — nieczynne.
Gdynia — Fala — „Wyspa szczęścia”, Chylonia — „Promień”, „Młodzi marynarze”, film. prod. radzieckiej, dozw. od lat 7. Godz. 18, 20, w niedzielę od 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, 18 października br.
5.10 — Początek aud., 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości, 5.20 — Koncert, 6.00 — Program, 6.05 — Muzyka, 6.10 — Wschodnia Radiowa, 6.30 — Dziennik poranny, 6.45 — Pieśń masowa, 6.50 — Gimnastyka, 7.00 — Muzyka, 7.50 — Kalendarz Radiowy, 8.02 — Streszczenie, 8.05 — Poranek, 8.15 — Przerwa, 8.20 — Aud. dla kobiet, 8.25 — Sygnał czasu, 8.30 — Dziennik południowy, 8.35 — Pieśń bałtycka, 8.40 — Aud. dla wsi, 8.45 — „Na swobodzie”, 8.50 — Program, 8.55 — Koncert szkolny, 9.00 — Przerwa, 9.05 — Muzyka, 9.10 — Aud. szkolna, 9.15 — „Nieuchwytna dziewczyna”, 9.20 — Wyrzyskiowski, 9.25 — Koncert, 9.30 — Aud. dla dzieci, 9.35 — Cztery skrzypki, 9.40 — pow. L. Łoś, 9.45 — Duet fortep. 9.50 — Recenzja z kina, 10.00 — Dziennik popołudniowy, 10.05 — Koncert, 10.15 — Aud. dla młodzieży, 10.20 — Wschodnia Radiowa, 10.25 — Muzyka ludowa, 10.30 — Pogod sportowa, 10.35 — Muzyka, 10.40 — Dziennik wieczorny, 10.45 — Polskie pieśni masowe, 10.50 — Nowela dźwiękowa, 10.55 — Muzyka i aktualności, 11.00 — „Stare i nowe”, pow. L. Rudnickiego, 11.05 — Koncert, 11.10 — Ostatnie wiadomości, 11.15 — Muzyka symf. Mozarta, 11.20 — Program, 11.25 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY
8.05 — Zapowiedź programu, 8.07 — Komunikaty, 8.10 — Skróty wiadomości Wybrzeża, 8.15 — Audycja młodzieżowa „Reportaż ośrodków sportowych” opr. Jerzy Gebert, 8.20 — Popularne rapside — płyty, 8.25 — Amatorskie zespoły świetlicowe — zespół Stoczni Gdańskiej, 8.30 — Aud. dla kobiet: reportaż M. Walickiej, „Szpital, w którym rządzą kobiety” i „Dyscyplina pracy”, 8.45 — Codzienny przegląd wydarzeń.

Dwa nowe przedszkola dla dzieci robotniczych Gdańska

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku zlecił MPB przeprowadzenie remontu obszernego budynku przy ul. Maleszewskiej w Siedlcach. W odremontowanym gruntownie budynku zostanie urządzone nowe przedszkole dla 70 dzieci robotniczych. Otwarcie nowego przedszkola jest przewidziane na grudzień.

W roku 1951 Wydział Oświaty Prezydium MRN wybuduje z funduszy inwestycyjnych wzorowe przedszkole na Cygankowej Górze.

Dwie nowe placówki opieki nad dzieckiem, w dzielnicach robotniczych, będą wielkim dobrodziejstwem dla kobiet pracujących. (d)

Kronika miast portowych

WIECZÓR ROZRYWKOWY W KLUBIE TPR WE WRZESZCZU
Dnia 21 października br. o godz. 18 w sali teatralnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15, odbędzie się radiowy wieczór rozrywkowy pt. „Mandolina”. Koncert będzie transmitowany przez radio.

UWAGA MIESZKAŃCÓW TRÓJMIASTA
Prezdydia Miejskich Rad Narodowych w Gdańsku, Gdyni i Sopocie ostrzegają przed samowolnymi kontrolami i kontrolami mieszkaniowymi. Uprawnionymi do kontroli mieszkań są wyłącznie pracownicy Oddziałów Gospodarki Mieszkaniowej, posiadający specjalne legitymacje służbowe. Nieposiadającym takiej legitymacji nie należy udzielać wyjaśnień. W wypadku pojawienia się samowolnych kontroli należy zgłosić sprawę do właściwych władz bezpieczeństwa.

Prezdydia Miejskich Rad Narodowych w Gdańsku proszą wszystkie zakłady pracy, znajdujące się na terenie miasta, o wydanie pracownikom zaświadczeń pracy niezbędnych dla uposażenia ewidencji ludności przed powszechnym spisem narodowym.

GDYŃIA — AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE Organizuje kurs

NURKÓW
Termin rozpoczęcia 2 listopada 1950 r. Czas trwania kursu 6 miesięcy. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydział Ratowniczy Gdynia, ul. Świętojańska 23, III piętro. Warunki przyjęcia: wiek 21—30 lat oraz ukończona służba wojskowa. Kwalifikacje: spawacz, cieśla, motorzysta-mechanik lub ślusarz. Zawarcie umowy z Wydz. Ratowniczym na 3 lata pracy po zakończeniu kursu. Kandydaci podlegają badaniu komisji lekarskiej. W czasie trwania kursu kandydaci otrzymywać będą pełne utrzymanie oraz wynagrodzenie w wysokości przeciętnej zarobków ostatnich 3 miesięcy. Do podania należy dołączyć życiorys w dwóch egzemplarzach, 2 fotografie, świadectwa zawodowe.
Termin składania podań do dnia 24 października 1950 r. 2584/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 ślusarzy, 2 tokarzy, 6 cieśli, 10 dekarzy, 4 hydraulicznych, 4 pomocników cieślarskich, 6 pomocników murarskich przyuczonych, 30 pomocników niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Dyrekcja Państwowego Przemysłu Mieszkaniowego, Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Oliwie, ul. Grunwaldzka 497. Warunki płac w/g umowy zbiorowej. 2582/k

Elektryczną koleją podmiejską będziemy jeździć szybko i tanio

Junacy ustawieni w długim szeregu ładują na platformy ziemię. Wagoni zapelniają się szybko. Zbliża się godzina 16 — koniec pracy. Skład wagonów powrócił już po raz dziesiąty. Tu pozostały według planu do jutra, aby zabrać kolejny ładunek ziemi. Junacy z II kompanii postanawiają jednak nie pozostawiać pustych wagonów. Nie zważają na gwizdek dowódcy, który oznajmia czas powrotu do brygady.

— Nie możemy zostawić pustych wagonów, — mówi junak Labranc. — Musimy jeszcze w tym roku zakończyć roboty ziemne pod budowę kolei elektrycznej. Dlatego też cała nasza kompania wykonuje prze-

cięcie po 300 proc. normy. Junacy Pietrzyk i Karczewski osiągnęli do 680 proc. normy. Starają się im nie ustępować w pracy. Ten duży pagórek — mówi dalej, wskazując ręką na prawo, junak Labranc — wysokości ok. 6 m, splantowaliśmy już na długości ok. 1 km. W przyszłym roku nasi koleźnicy z SP ułożą na przygotowanym przez nas obszarze tor.

Pracujący w pobliżu junacy wyprostowali się na chwilę, by zaczerpnąć tchu. I znów pochyłają się nad łopatami.

Ziemię wywozi się do Oliwy, gdzie na odcinku od „Motozbytu” do stacji kolejowej sypie się wał pod dwa tory szyn kolejowych. Pracuje tu III kompania junaków, walcząca o pierwszeństwo z drugą kompanią. Junacy podzieleni na plutony wykonują różne prace. Jedni opróżniają wagony z ziemi, inni rozsypują przywieziony piasek po całym wale, pozostali układają prowizoryczny tor kolejki wąskotorowej.

Budowa kolei elektrycznej wymaga wielkiego wysiłku. Oprócz torów trzeba będzie zbudować kilka wiaduktów: dwa w Oliwie i po jednym w Gdańsku i w Gdyni. Prace przy budowie wiaduktów zostały już rozpoczęte.

Dzięki ofiarności junaków, kolej elektryczna, która znacznie usprawni komunikację podmiejską, zostanie prawdopodobnie uruchomiona przed terminem.

— Junacy pracują bardzo chętnie, — podkreślają przedstawiciele kierownictwa budowy. — Wielu chłopów chce w przyszłym roku powrócić ochotczo do brygad SP, by móc kontynuować rozpoczęte przez siebie dzieło.

Będzie dosyć pracy dla wszystkich chętnych i w roku

25 stolarzy względnie pracowników przyuczonych co najmniej po 2 letniej praktyce, 25 murarzy tynkowych, 20 elektryków i 40 robotników zatrudni od zaraz do pracy stałej wyłącznie akordowej Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddz. „Wybrzeże”, Gdynia, ul. Śląska 53. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym W. P. B. ul. Śląska 53, w godz. od 7 do 15. 2599/k

Wykwalifikowani palacze C. O. na wysokie i niskie ciśnienie potrzebni od zaraz. Zgłoszenia osobiste Sekcja Kwat. Eksp. Komendy Portu Gdynia - Oksywie. 2615/k

Wykwalifikowaną stenotypistkę - „sekretną” zatrudni od zaraz Państwowe Biuro Projektów Budownictwa Morskiego, Wrzeszcz, Aleja Wojska Polskiego 13. Uposażenie w/g układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Kadry. 2610/k

20 pracowników fizycznych do tuczarni trzody chlewniej w województwie gdańskim, 5 kierowników tuczarni trzody chlewniej z wykształceniem rolniczym, 1 inspektora p.pożarowego, 2 rolników hodowców, zatrudni natychmiast na warunkach umowy zbiorowej pracowników Centrali Mięsnej — Ekspozytura Okręgowa Centrali Mięsnej w Gdańsku, ul. Wąty Jagiellońskie nr 8. 2602/k

Brygada ślusarza Nadielniuka

„Brygada ślusarza Nadielniuka”, to nie tytuł sztuki, czy powieści, ale w rzeczywistości przodująca i ciesząca się wielkim rozgłosem, brygada ślusarska w porcie Izmailowskim przy ujściu Dunaju do Czarnego Morza. O tej przodującej brygadzie pisał niedawno „Morskoj Flot” w korespondencji K. JUREWA.

„Zajdźcie na jakikolwiek odciłek portu Izmailowskiego, a wszędzie zobaczycie pracujące bez zarzutu maszyny oraz urządzenia techniczne, wyremontowane wprawnyh rękoma ślusarzy brygady Iwana Sidorowicza Nadielniuka i usłyszycie jak najlepszą opinię o jakości ich pracy.”

Sześć lat temu, razem z setkami innych robotników przybył tu ślusarz Iwan Nadielniuk, żeby do pomocy w odbudowie rodzinnego portu. Dziś port Izmailowski zmienił się nie do poznania. Nowe potężne dźwigi, elevatory zbożowe, elektryczne wagoniki, ciągniki samochodowe pojawiły się na jego nabrzeżach. Wraz z portem wyrósł też kolektyw robotniczy, którego jednym z najlepszych przedstawicieli jest stachanowiec tow. Nadielniuk. Jego brygada wykonuje systematycznie normy z nadwyżką od 150 do 180 procent. Jeszcze w 1948 roku w pełniła ona swoje zadanie w ramach ostatniej pięciolatki.

Jesienią ubiegłego roku do portu dotarła wieść o inicjatywie Aleksandra Czutkich — pioniera socjalistycznego współzawodnictwa o doskonałą jakość produkcji.

Ileż materiałów i środków oszczędzi naszemu państwu ten ruch, jeżeli zastosujemy go w dziedzinie remontu maszyn i sprzętu! — myślał wówczas Iwan Sidorowicz. — Przecież każdy do brze wyremontowany warsztat, dźwig, traktor, kombajn, maszyna — będą pracować bez zarzutu, a czasokres ich eksploatacji bez re-

montu zostanie znacznie przedłużony.

Brygada Nadielniuka — jedna z pierwszych przystąpiła do socjalistycznego współzawodnictwa o wzorową jakość produkcji. O swoją pracę Iwan Sidorowicz był spokojny. Dwudziestoletnie doświadczenie nauczyło go stawiać sobie samemu w pracy wysokie wymagania i wpoilo mu poczucie bezwzględnej odpowiedzialności za każde poruczone zadanie. Te cechy decydowały zawsze o jakości wykonanej przez niego pracy.

Ale jak dojdź do tego, by wzorowa była jakość pracy każdego poszczególnego ślusarza i całej brygady? Nad tym trzeba się będzie głęboko zastanowić — mówił sobie Iwan Sidorowicz.

I brygadziście Nadielniuk znalazł właściwą drogę. Najbliższą rzeczą było rozbudzenie w każdym ślusarzu wchodzącym w skład brygady poczucia odpowiedzialności za swoją pracę i pracę całego zespołu. Należało przeto jak najsprawniej zorganizować pracę i dysponować członkami brygady

tak, aby najlepiej wykorzystać doświadczenia i kwalifikacje każdego z nich. I w tym celu Iwan Sidorowicz codziennie przed rozpoczęciem dnia roboczego sam bezpośrednio szczegółowo ogląda zlecenie mu do remontu obiekty i przydziela każdemu ze swoich ludzi odpowiednie zadanie, po uprzednim dokładnym objaśnieniu.

Nikt z członków brygady nie zżądał roboty swojemu majstrowi zanim nie skontroluje jej brygadziście. A oko ma Iwan Sidorowicz ostre i niejednemu ślusarzowi — szczególnie w pierwszym okresie jego pracy — zdarza się ponownie stanąć do tej samej roboty, by usunąć wszelkie zauważone niedociągnięcia.

Poprzednio wszystkie narzędzia były w dyspozycji całej brygady, teraz zaś każdy z robotników odpowiedzialny jest ośobiście za przydzielone mu do pracy narzędzia i biała temu ślusarzowi, u którego brygadziście spostrzeże narzędzia stepione, brudne i niedoprowadzone do porządku po każdej zmianie.

W wyniku uporczywej, zorganizowanej pracy brygada tow. Nadielniuka przeprowadza remonty tylko doskonałej jakości, oszczędzając oszczędności w surowcach, materiałach i zużyciu energii elektrycznej.

W czerwcu 1950 roku przyznano jej zaszczytną nazwę „Brygady doskonałej jakości”, a jednocześnie pierwsze miejsce i przechodni Czerwony Sztandar zwycięzców we współzawodnictwie pracy.

Marka — „Wykonano przez brygadę Nadielniuka” cieszy się powszechnym uznaniem wśród robotników portowych Izmailu.

Kolektyw portu Izmailowskiego zajął w drugim kwartale 1950 r. pierwsze miejsce w ogólnozwiązkowym socjalistycznym współzawodnictwie marynarzy. Został mu za to przyznany przechodni Czerwony Sztandar Ministerstwa Floty Morskiej. W tym wielkim zwycięstwie kolektywu portowego, honorowe miejsce przypada brygadzie ślusarzy, kierowanej przez Iwana Nadielniuka.

GŁOS SPORTOWY

O „Złoty puchar Wybrzeża”

Motocyklowy raid patrolowy „brzegiem Bałtyku”

W dniu 22 października sekcja motorowa KS „Związkowiec” Gdańsk organizuje III raid patrolowy o „Złoty puchar Wybrzeża” na dystansie 300 km. Zawody będą zaliczone jako trzecia eliminacja do patrolowych mistrzostw Polski.

Start do I i II etapu nastąpi o godz. 8 przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku.

Trasa raidu przebiegać będzie przez Chwaszczyno, Szemud, Wej-

herowo, Zamosine, Sławoszyń, Jastrzębia Górę na Hel i z powrotem przez Swarzewo, Kossakowo, Gdynię, Orłowo, Iasem przez Wielki Kack, Oliwę, Wrzeszcz do Gdańska.

Etap III, na dystansie 50 km będzie rozegrany przeważnie na bezdrożach. Start do tego etapu nastąpi również w niedzielę o godz. 14 z Gdyni sprzed siedziby Okręgowego Związku Motorowego — ul. Abraham 41.

Raid patrolowy jest bardziej interesujący od raidów zwykłych, bowiem do normalnych prób dochodzą jeszcze ćwiczenia z zakresu wysoko lenia bojowego jak np. strzelanie, orientacja w terenie przy pomocy mapy, udzielanie pierwszej pomocy sanitarnej itp.

Milion startujących w „Marszach Jesiennych”

Ilość zawodników startujących w „Marszach Jesiennych” na terenie poszczególnych województw przedstawia się następująco:

woj. warszawskie	98.000
„ poznańskie	17.000
„ kieleckie	50.000
„ olsztyńskie	30.000
„ krakowskie	90.000
„ szczecińskie	60.000
Dolny Śląsk	105.000
Górny Śląsk	150.000
woj. lubelskie	15.000
„ łódzkie	85.000
„ gdańskie	60.000
„ białostockie	15.000
„ bydgoskie	15.000
„ rzeszowskie	60.000

2 p. Misiak 2 p. Sokolowski 1,1/2 p. W turnieju podjeszenia, który odbywa się równocześnie z finałem prowadzi zdecydowanie Olejnik 6 p. bez porażki, przed Gredlem i Kuziowem po 2,1/2.

III. Eliminacje w Sopocie są na ukończeniu. Z pierwszych grup do finału wchodzi: Rymskiewicz, Niewiadomski, Kobuszynski, Ziemiński, Malina, z drugiej grupy: Glatte, Bala, Kosciński, Wielowiejski. Oprócz wspomnianych graczy w finale grać będą: Laskowski, Malicki, Bem, Bartosiewicz.

IV. 1 bm. rozpoczęły się rozgrywki I Ligi Szachowej. Mecze odbywały się na osmiu szachownicach, przy czym na 7 gra junior, na 8 kobieta. Pierwszą ligę stanowi 10 drużyn, które w pierwszej rundzie uzyskały następujące rezultaty: Ogniwo (Kraków) — Ogniwo (Bytom) 5—3, Spójnia (Legnica) — Stal (Katowice) 5—3, Kolejarz (Kraków) — ŁKS Włókniarz (Łódź) 6—2, Związkowiec Warta (Poznań) — Spójnia (Poznań) 4—4, AZS (Gliwice) — Kolejarz (Wrocław) 6—2. W spotkaniach drużynowych w br. biora również udział mistrzowie i kandydaci.

Rozwiązanie trychodówki z dnia 25. IX. br. L. Scheinhutte W h8 I. Gxh8, Wg7-Gxg7, Sg7 mat. II Gf6. Wg5+ — i jeśli Gxg5 to Sg7 mat lub hxg5, Gg6 mat.

SZACHY

I. W dniu 6 października br. rozpoczął się finał indywidualnych mistrzostw szachowych Gdańska. Otwarcia dokonał sekretarz Zarz. Okręg. TPPR tow. Jan Danielewski. Rozgrywki odbywały się w lokalu Zarz. Okręg. TPPR we Wczeszcu Sobotki 15 w środę i piątek od godz. 18. W finale grają następujący zawodnicy: Górkiewicz, Sulik, Andruszkiewicz, Mackiewicz, Wismont, Messner, Swinarski (gracze, którzy zajęli pierwsze miejsca w finale mistrzostw Gdańska lub mistrzostw okręgu) oraz w wyniku eliminacji: Dwornik, Baum, Kubacki, Własiuk, Nakoneczny, Sujkowski, Dybczyński. W pierwszej rundzie uzyskano następujące wyniki: Messner — Sujkowski 1—0, Kubacki — Swinarski 1—2, Nakoneczny — Baum 1—2, w rundzie drugiej Messner — Górkiewicz 6—1, Własiuk — Nakoneczny 0—1, Swinarski — Wismont 0—1, Baum — Kubacki 1—2. Po dwóch rundach prowadzi junior Nakoneczny.

Sekcja szachowa TPPR przeniosła swoją siedzibę na stałe do Okręgowego Zarządu TPPR. W poniedziałki, środy i piątki amatorzy gry szachowej będą mile widziani w świetlicy sekcji szachowej TPPR.

II. W mistrzostwach Gdyni niespodziewanie prowadzi Pelc 5 p. bez porażki, odnosząc cenne zwycięstwo nad Malinowskim i Świećickim. W dalszej kolejności: Świećicki 2,1/2 p., Niezgoda

Samochód jedzie wzdłuż wiejskiej ulicy, omija kałuże, rozpędza kury i gęsi, przewalając się z boku na bok w głębokich koleinach. Z prawej i lewej strony przybiegają do niego kołchoźnicy i kołchoźnice. Jeden trzyma chustkę, druga sukienkę, trzeci — nowiuteńki sweter dziecięcy. Doganiając samochód rzucają to wszystko Nikanorowej.

Na podłodze obory stoi puste wiadro. Wieczór. Z ulicy dolatują ciche dźwięki pieśni. Niura płacze siedząc koło „Gwiazdki”.

— Co tobie? — tklwie pyta Losza.
— Co, co... Nie widzisz co? Dość się nie daje i tyle.
— A ty nie becz. Spróbuj jeszcze raz.
— Co tu próbować? Od południa się męczę!
Losza przysiadła się do niej, obejmuje ją za plecy i tak siedzą przez dłuższy czas w milczeniu.
— Ciociu Katio... Gdybyś ty wiedziała, jak ja się tu bez ciebie mitrzę — odzywa się wreszcie Niura.
— Stop! — mówi nagle Losza. — Klucze od chaty cioci Katii u ciebie?

— Nie. Wzięła je ze sobą. A bo co?
— Nie szkodzi, przez okno wejdziemy! Chodź prędko! — komenderuje Losza. — Ty do nas, do klubu, uczęszczasz? Uczęszczasz. Role grasz? — Grasz.
Losza chwytając nie rozumiejącą nic Niurę za rękę i razem szybko wybiegają z obory.

SERGIUSZ ANTONOW (18) Zwiastun pokoju (Scenariusz literacki).

Z pola startowego moskiewskiego lotniska wznosi się pasażerski samolot z czerwoną gwiazdą. Szybko mknie w przestworza i niebawem widoczny jest już tylko jako mały punkcik.

Czyste błękitne niebo naszej radzieckiej ojczyzny...



— Panowie! Dziś zaczynają przybywać do nas, do Paryża, delegacje na tak zwany kongres antywojenny... Nasi neurastenicy z Quai d'Orsay przestraszyli się strajkujących robotników i wystawili delegatom wizy — mówi szczupły jegomość z nienaganym przedziałem na głowie, siedzący przy dużym biurku w przestronnym gabinecie.

Przed nim w fotelach czterech ludzi. Siedzą w wymuszonych

DOWÓD „BOHATERSTWA”



Oto zdjęcie pokazujące charakter wojny w Korei, prowadzonej przez amerykańskich najeźdźców: żołnierz 24 dywizji amerykańskiej rewiduje dwuletniego chłopca koreańskiego, który został „aresztowany” w rejonie rzeki Nakdong.

Takie jest oblicze wojny prowadzonej przeciwko narodowi koreańskiemu przez imperialistów amerykańskich.

NASI CZYTELNICY PISZA

Pracownicy PGR Mierzynek powinni otrzymać zaległe premie

Niejednokrotnie zwracaliśmy się do Rolnej Rady Zespołowej w Chynowie o wypłacenie nam, jako robotnikom majątku państwowego Mierzynek zaległych premii za ubiegły rok oraz za pierwszy kwartał br. Premie te, zagwarantowane umową zbiorową, powinny być wypłacane w maju i lipcu br. Niestety do chwili obecnej nie otrzymaliśmy przysługującego nam wynagrodzenia. Na ostatnią interwencję w tej sprawie przewodniczący rady zespołowej oświadczył z oburzeniem, że powinniśmy czekać cierpliwie, gdyż wszystkie za-

ległości będą „w swoim czasie” wypłacone. Odpowiedź taka nie jest wystarczająca, zbyt długo już bowiem czekamy na wypłatę zarobionych pieniędzy.

JÓZEF BUJAK.

OD REDAKCJI: Wypadek opisany przez naszego czytelnika nie należy do odosobnionych. Inspektor pracy powinien zainteresować się sprawą wypłaty premii robotnikom majątku państwowego. Na właściwy tryb załatwiania podobnych spraw powinna również wpłynąć organizacja partyjna.

Warunki lokalowe uniemożliwiają rozwój Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku

Istniejąca na terenie Gdańska Szkoła Muzyczna zajmuje lokal przy Al. Marszałka Rokossowskiego. Budynek ten nie odpowiada jednak potrzebom szkoły. Rozkład pokoi uniemożliwia uczniom naukę, gdyż brak specjalnie zabezpieczonych drzwi lub uszczelnienia powoduje przedostawanie się dźwięków instrumentów muzycznych do innych sal, wprowadzając chaos na lekcjach. Od roku 1945 dyrekcja szkoły oraz komitet rodzicielski czynią starania o uzyskanie odpowiedniego pomieszczenia dla szkoły, jednak dotychczas bez skutku. Z powodu trudnych

warunków lokalowych, kierownictwo szkoły zmuszone było w ostatnim roku odrzucić wiele podań o przyjęcie nowych uczniów.

W. KIERNOZYCKI.

OD REDAKCJI: Przed paru miesiącami poruszaliśmy już sprawę szczupłego lokalu Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku. Wydział Kultury i Sztuki Prez. WRN powinien spowodować poprawę warunków lokalowych szkoły, koniecznych dla dalszego jej rozwoju.

pozach, pochyleni lekko naprzód i słuchają z uwagą. Są to — redaktorzy dzienników.

W rękach szczupłego jegomościa gazeta „New York Times” — Oto, jak należy robić materiał — mówi jegomość, wymachując gazetą. — Od dawna już powinniście uczyć się u pana Hearsta... Patrzcie jaki artykuł o kongresie. Prawda, że wszystko popłatane, ale mocne. Zamiast tego, aby pokazać publiczności prawdziwe oblicze tej moskiewskiej imprezy, zapewnienie szpalty moich gazet dawno uprzykszonimi głupstwami o inwalidach, rzucających się z Łuku Triumfalnego, o strojach markizy de Vilette, o Amerykaninie z Chicago, spacerującym nago po Polach Eli zejskich.

Redaktorzy milczą.
— Dziś publiczność powinna czytać nie o markizie de Vilette i nie o wesółku — nagusie, lecz o tym zbiegowisku w kolorze... w kolorze pańskiego nosa, panie Puget!

Jeden z redaktorów w zakłopotaniu trze swój czerwony nos.
— Proszę, podziwiajcie! — Szczupły mężczyzna bierze do rąk arkusz papieru. — Anna Janulis — dwiętnastoletnia dziewczucha, jedna z tych, które walczyły przeciwko nieszczęśliwemu królowi Grecji. Albo ta — Luiza Steffens, uczestniczka strajków w Manchesterze. Albo Gladys Smith — Murzynka. Tu, jak sądzę, panowie, jest dla was wszystko jasne. Dalej — Dania, Holandia, Belgia... A oto — Nikanorowa, ZSRR. Autorka tej tu książeczki. Pańska gazeta, panie Puget, uczeszyła publiczność wiadomością, że Nikanorowa w ogóle nie istnieje. Kto to wymyślił?
Puget (z unізonością): Favier, proszę pana.
— Dziś o trzeciej Nikanorowa będzie na lotnisku Le Bourget. Wypijcie teraz to piwo, które nawarzyliśmy.

(C. d. n.)